

Wrocław 26 marca.

Następnym wypadków warszawskich stanowią dziś stałą rubrykę w dziennikarstwie niemieckim, mianowicie pruskim. Zamieszanie w Czesie protokół Delegacji przechodzi do ręki w trzech do większych dzienników i wiele się przychylnia do sprostowania fałszywych opinii, które wrodzona nienawiść, samolubstwo lub uprzedzenie polityczne starają się rozsiewać i utrzymywać pod przykrywką publicystyki. Stosunki jakie zdołaliście zachować w Warszawie, pozwalają wam broń prawdy przeciw fałszywym, którą ją zbyt długo w więzach trzymał i wewnętrzne sprawy Królestwa pokrywał gruba, prawie nieprzenikniona zasłona. Zanim prasa warszawska więcej się oswoi, dziennik wazb będzie służył za główne źródło wiadomości dla całej zachodniej Europy. Nie dbajcie o to, że prasa zagraniczna układa z wiadomości tych oryginalnych korespondencji, byle prasa wyszła na światło dzienne. Dziś już i ta fabrykacja dziennikarska straciła kredyt, bo dziennik wazb stał się piśmie europejskiem, którego nie można ignorować, owszem trzeba się z nim rachować. To też uważam od niejakiemu czasu, że prasa zagraniczna daleko częściej cytuje was za źródło, z którego wiadomości swe czerpie, nadto, że każdy ważniejszy pogląd, każdy poważniejszy objaw opinii waszej znajduje pośrednio lub bezpośrednio odbicie w dziennikarstwie zagranicznym.

Z pomiędzy dzienników niemieckich muszę oddać pierwszeństwo tutejszej Gazecie Salskiej pod względem ścisłości, bezstronności i sprawiedliwości sprawozdań z wszystkiego tego co się dzieje w Warszawie i w Królestwie. Korespondent warszawski do dziennika tego bywa zawsze jak najlepiej zainformowany i z szczerą sympatją dla kraju, z którego pisze, kreśli bieżące wypadki. Chętnie po raz drugi powtarzam to uznanie, aby wiedzieli, że dobre, przyjazne i sprawiedliwe słowo pewniejszą jest drogą do wzajemnego porozumienia się i zaufania, niż zarozumiałe wynoszenie się z swego szczyśliwszego politycznego, materialnego i duchowego położenia. Cóż powiem że nawet Kreuzzeitung spuściła nieco z swego wyzywającego tonu, szkolącego zarówno wypadki jak ludzi. W ostatnich numerach zamieściła parę artykułów, które w nienajprzychylniejszym świetle stawiają postępowanie rządu rosyjskiego w Polsce. Nie spodziewajcie się, żeby to był początek zwrotu ku innym uczuciom i przekonaniom. Piszący te artykuły, chociaż w Polsce zrodzony i wychowany, otwarcie ostrzega — i to najlepsza jest jego częścią — że nie czuje żadnej sympatii zarówno dla konsolidacji Włoch jak Polaki, że jednak nie może się wstrzymać od wytknięcia złego, które każdemu oddawać czuć się dawało i dotąd czuć się daje. Wytyka więc wady, nadużycia i bezprawia w całym zarządzie Królestwa. Wszystko to, bądźcie pewni, jest tylko środkiem do okazania, że i Kreuzzeitung zdolna jest jeszcze pisać prawdę, i że bynajmniej jej nie wstrzymują od tego znane sympatie dla Rosji. Bądźcie i o tem przekonani, że przy całej pozornej miłości mowienia prawdy, nie byłaby i tych artykułów zamieściła, gdyby sobie nie była wbiła do głowy, że co do kwestyi polskiej istnieje jakieś porozumienie pomiędzy Francją i Rosją. Niechby jej tylko dano jakikolwiek zapewnienie, że tak nie jest, zobaczylibyście, jakie szumne panegiryki pisałyby na ojcowski rząd rosyjski w Królestwie. Należy i to balansowanie się opinii dziennikarstwa do znaków czasu, i dla tego nie można go spuszczać z uwagi.

Pan Muchanow, złożony z urzędu, osobliwą wzięł drogą z Warszawy do Petersburga. Przejedźtał przez Wrocław, stąd miał się udać do Szczecina, a stamtąd morzem do Petersburga. Ale zapomniał, że żegluga w tej porze jeszcze nie otwarta, pojechał więc zapewne na Królewiec. Dzienniki niemieckie szczegółowo o powodach upadku wstępnego ministra donoszą i sądzą, że ostatni obojętnie jego cały rząd rosyjski przed Europą skompromitował. Mają rację.

Paryż 25 marca.

Wiedząc jak przemijają czasy wrażeń korespondencyj i jak często jestem źle czytany, mam zwyczaj kiedy tego widzę potrzebę, powtarzać niektóre wiadomości. Od r. 1856 tj. przez pięć lat przypomniałem bez uznania obietnicę ks. Orłowa. Czyniłem to dla odświeżenia pamięci rządu, który obietnicę

z ust ks. Orłowa odebrał. Rząd francuski raczył zwracać uwagę na me przypomnienia, i kiedyś raz przytoczył wyrazy wyrzeczone przez Napoleona III (ous avons été trompé), ministrem spraw wewnętrznych kazano przedtłumaczyć i wylitografować ją korespondencyj i przedstawił ją Cesarzowi. Rząd francuski znośił przypomnienia, lecz milczał. Szczęście przyszedł czas, że mógł przemówić. Wczorajsza Opinion Nationale i Patrie mówią o obietnicach ks. Orłowa i dodają jakie były te obietnice. Według Opinion Nationale ks. Orłów obiecał Polsce: ogólną amnestya, zupełną wolność religij, narodową administracy, narodowe szkoły i przywrócenie uniwersytetu. Według Patrie, ks. Orłów obiecał: zaprowadzenie obieralnych municypalności, narodową administracy, narodowe szkoły i straż obywatelską po miastach. Opinion Nationale mówi, że przyszedł czas spełnienia obietnic ks. Orłowa, a Patrie, że Cesarz Aleksander postanowił spełnić w całości obietnice. Trzeba czekać i... przypominać się.

W tych dniach Paryż wiele się zatrudniał odaleniem tj. śmiercią polityczną pana Muchanowa. Śmierć była ciężką i długa, bo ten samowładca miał trzy władze, tj. trzy dusze, ale Warszawianie odnieśli ostateczne zwycięstwo, bo jak za Jana Kazimierza, mieli dziewięć dusz na potrzeby ojczyzny. O oddaleniu pana Muchanowa mówi dzisiejszy Monitor.

Mówiono znowu o Polsce w parlamencie angielskim. W Izbie lordów mówił lord Vane a w Izbie niższej p. Monseles. Lord Russell oddał sprawiedliwość zmysłowi politycznemu Warszawy, ale wielki kanclerz dodał, że kwestya ta nie dosyć obchodzi interesy angielskie, aby Anglia miała prawo żądania tłumaczenia od Rosji. Examiner ogłosił artykuł „Position and policy of Alexander II”, w którym mówi o Polsce, ale w którym nie robi żadnej konkluzji i ogranicza się na powiedzenie: zobaczymy co się zrobi. „We shall see”. Powtarzam mój dawniejszy sąd o usposobieniu organów angielskich względem Polski: Anglia wyraża się zimno.

W pierwsze święto Wielkanocne odbędzie się w szkole Batignolskiej wielkie narodowe świętowanie, na którym będą wszyscy. Polityka narodowa polityka upragniona, przeważa między nami i zaczyna sięgać nawet Towiańskich. Sprzedaje się kazanie powiedziane przez księdza Deguerry na żałobnym obchodzie za poległych w Warszawie.

Włosi położyli wnieśli napis na nagrobku Manina: „Dyktatorowi w kraju, więcej niż dyktatorowi na wygnaniu”. Na taki napis rzadko kto sobie zasłużył.

Wiece w jakich słowach Cesarz odpowiedział na adres Ciała prawodawczego przedstawiony mu przez deputacya złożoną z dwudziestu członków. W odpowiedzi tej Cesarz dał uczuć deputowanym, że gwałtowność ich rozpraw mało kraj agitowała. Tak było w rzeczy samej. Dzienniki legitymistowskie prowadzą żywą polemikę o ostatecznym głosowaniu Ciała prawodawczego. Starają się one wykaazać, że odrzucenie dodatku Juliusa Favre, który się domagał wyprowadzenia wojsk z Rzymu, było przegrana dla rządu i że nie mniejsza przegrana było oświadczenie się 91 głosami przeciw utrzymaniu w adresie wyrzutu, iż Papież pokazał się upartym. Dzienniki legitymistowskie zapominają, że rząd francuski nie chciał aby Izba krepowała jego postępowanie w Rzymie i że 127 głosów oświadczyło się przeciw 91 w kwestyi wyrzutu uczynionego Papieżowi. Rząd zwyciężył ostatecznie w Izbach; polityka jego w kwestyi rzymskiej przemogła i ta polityka przemoże niezawodnie i w Turynie. Zapewniają, że widząc reklamacy Izby francuskiej a znając politykę Cesarza, hr. Cavour postanowił zostawić kwestyą rzymską na stronie i obracć Florencyą za stolicę królestwa włoskiego.

Przybywający z Włoch mówią o bliskim napażdzie Lombardyi przez Austryę i zbrojeniu się Włoch. Tu nie sądzą jeszcze, aby wojna była tak bliska.

I tego roku kwietnia niedziela odbyła się świętowanie w Paryżu. Każdy uniósł do swego domu z kościoła gałązkę święconego bukszanu. Czas był piękny. Na przedbach był ogrom ludzi. Cesarzewicz, Cesarzowa i Cesarz pokazali się w lasku bułonskim.

Dziś Cesarz odbył rewia pułków gwardyi, które opuszczają Paryż.

Paryż 25 marca.

B. Już tedy i Ciało prawodawcze złożyło adres Cesarzowi, adres nad którym rozprawy i ostateczne głosowanie, dają powód stronom do wyrazów wzajemnego zadowolenia. Rządowe organa cieszą się potwierdzeniem polityki Cesarza. Dzienniki różnej jaskrawej opinii jak Siecle, Opinion Nationale i inne, nie tają radości z otrzymanych rezultatów, pomimo, że cofnięcie wojsk francuskich z Rzymu jednomyslnością usunięte zostało, bo tylko pięciu deputowanych głosowało; pozostałi według prawa amendment za nim głosowali; rojalistowskie i ultramontańskie nakoniec dzienniki dowodzą, że ich opinia przeważała, że Francya przez ich mówców odezwawszy się, szła na ich stronę przeważała. Nie można prawdziwie tylko w uporze stronnictwym znaleźć powód do podobnego zudzenia. Położenie albowiem rzeczy jest następujące: W Izbach użyto wszelkich wpływów dla przeprowadzenia myśli, która Cesarza z drogi obranej zbliża. Powołano do walki najdzielniejszych szermierzy jakich można było do boju powołać i w ostatecznym rezultacie polityka rządu zupełną potwierdzenie otrzymała. Co do załogi rzymskiej, bardzoby się ten pomysł któryby sądził, że jej pozostanie na punkcie przez tyle lat zajmowanym, jest spowodowane li tylko religijną troskliwością. P. minister Billault wybornie oddał rzeczywiste znaczenie pobytu wojsk francuskich w Rzymie, kiedy wyrzekł, że rozkaz wycofania ich byłby zarazem przeciwny strategii, polityce narodowej i uczuciu religijnemu. Nie należy zapominać, że Francuzi w Rzymie nie tylko Włochom manifestować przeskadzają. Czują to dobrze deputowani w Izbie, którzy liberalną poprawkę adresu podpisali, i opinia która ich popiera, bynajmniej nie porażką nie zraża. Biegają od dwóch dni pogłoski, których nawet źródła w ministerium spraw zagranicznych nowiniarze szukają, pogłoski czysto wojenne. Widać, że się znowu za kulami dyplomatycznymi zachmurzyło. Dotąd na zewnątrz, przez pogłoski żadnych innych znaków sprzeczności nie można. Gotowość armii lądowej i uzbrajania marynarki, jako przerosłość oddawna praktykowana, do oznak wojennych policzyć jeszcze nie można.

W Turynie ministeryum ukonstytuowane. Tytuł Króla Włoskiego jednomyslnością przysądzone, dozwala teraz Izhom partym opinią zewnętrzną zajmując się kwestyą Rzymu. Już jeden z senatorów wystąpił ministrem interpelacye co do pobytu Francuzów w tej stolicy. Generał Goyon z trudnością utrzymał może porządek. Całe bataliony francuskie spędzają dnie i noce na placach publicznych. Często w Paryżu słyszeć można zapytujących się: czy podobny stan długo trwać może? Jakie będzie położenie Francuzów w Rzymie na przypadek, gdyby wojsko włoskie do miasta wkroczyło? Odpowiedzi byłaby łatwa, gdyby rzeczy w wieku w którym żyjemy naturalnym trybem toczyły się. Wojsko Wiktora Emanuela nie robi ruchu bez rozkazu, a rozkaz nie będzie dany w sprzeczności z wolą Cesarza Napoleona. Ale jak powiadają, wszystkie te rękominie mogą być zniszczone jednym wyjątkowym ruchem ogólnej woli, ogólnego usposobienia. Przeciwno podobnym rezultatom Cesarz Napoleon III nie zwykł występować; dla tego wracam do opinii, która jeszcze przed otwarciem Izby francuskiej objawiałem, iż bardzo może być, że Cesarz po skończonej sesyji Ciało prawodawcze rozwiąże i do opinii kraju odwoła się. Są niektóre skazówki tej dążności, a mianowicie staranne ogłaszanie imion deputowanych obok głosów z jakimi się oświadczyli. Będzie miał sposobność kraj, usunąć lub utrzymać dawnych mandataryszów. Mam silne przekonanie, że rojalisci i ultramontanie, na przypadku nowych wyborów, pomimo ruchliwości i wpływów znacznego zawodu doznają. Prąd ducha czasu jest im przeciwny. Więcej zadziwiania niektórych, że p. Dupin tak antagonistą jak potężny aliant na mównicy nie odezwał się w czasie rozpraw nad adresem. Podobno uczony prawnik i wielki mówca zachowuje się na jakies ważne turnieje. Domyślają się, że niemi będzie sprawa rzymska, gdy na stół nie ubocznie ale stanowczo wniesiona zostanie.

Z Warszawy najpewniejsze i formą względem obłożone doniesienia czytamy codziennie w Monitorze. Dymisyja p. Muchanowa i jej prawdziwie gorszące powody, znaczne wrażenie sprawiły. Cieszą się wszyscy z tej koncesyji uzyskanej. Cieszą się głównie rząd francuski, który radby widział w Warszawie ludność w położeniu jakie zajmuje, a władze na drodze koncesyji słusznych i rzeczywistych. Wszelki gwałt, wszelkie przyspieszenie ruchu z którejkolwiek strony się objawi, autorom niepowetowaną może krzywdę przynieść. Nie sporó ani starcia, ale lepszych żyć nam wypadła. Słabo się w parlamencie wyraził lord Russell. Anglicy więcej zajęci Druzami, więcej skłopotani Wschodem, troskliwi o paraliżowanie wpływu Francyi we Włoszech, zatrwoniłi przyszłością, nie mają czasu, a raczej interesu myśleć o czemś wzniesionem: nie jest to w ich zwyczaj. Korzystamy z tej przestrogi, ale nie nasładowując zbytecznie podobnego samolubstwa. W polityce jak i w prywatnym życiu, przesada indyferentyzmu wiedzie nieraz do kosztownych zawodów. W ogólności nie zaniebujcie cudzej pomocy gdyby nam się nasteńczyła, starajmy sobie radzić sami, a zprawdę materyałów duchowych nie braknie nam jak widzimy. Donosiłem dawniej, że Cesarz Napoleon zajmując się wydanem starannie wypracowanym komentarzem Cesarza. Czytam w doniesieniu z Namur interesując szczegółly o tem ciekawem, interesującym dziele. — Przed kilkoma miesiącami wyszła w Belgii dzieło pod tytułem Alesia, komentarz siódmej księgi Wojny Gallii Cesarza. Praca ta sprawa w świecie uczonym niepoślednie wrazenie. Wydana została bezimiennie i kilka edycy rozkopyano skwapliwie. Dopiero później dowiedziano się, że jeden z synów Ludwika Filipa, książę d'Anmale jest jej autorem. W krótko też po tem rozszala się pogłoska o bliskim puszczeniu w obieg komentarzy Cesarza przez Cesarza Napoleona IIIgo studiowanych. Wyznaczona została komisya dla wypracowania mapy Gallii, która by ułatwiła pracę monarchy. Dwóch członków tej komisji obecnie bawi w Belgii, są nimi pp. generał Cruly ze sztabu jenerałnego i dawny uczeń szkoły mapp tak słynnej w Europie, a teraz urzędnik ministeryum spraw wewnętrznych, p. Bernard. Ci panowie weszli w ścisłe stosunki z towarzystwem archeologicznym w Belgii, które im czterech osobnych członków do pomocy delegowało. Poszukiwanie rzezonego komiteta szczególniej skierowane zostało w celu odkrycia punktów które były przez Atuatików fortyfikowane. Zgodzili się podobno jednomyślnie na zdanie, że obecna cytadela w Namur, była niegdyś Oppidum Atuatorum. PP. Cruly i Bernard następnie udali się do Liege, ztamtąd zwiędzają Tongres i inne punkta oznaczone zaborem Rzymian.

Rzym 20 marca.

Posyłam wam onegdajszą allokucyę Ojca św. w której niema wzmianki ani o księciu Napoleonie ani o panu de la Gueroniere, jak to zapowiadali tutaj, lecz która się tyczy jedynie wielkiej kwestyi tranzakey i zgody między kościołem a Italią. Ołóż Ojciec święty uroczyste oświadczenie, iż odrzuca wszelką zgody i przyrzecze z Italią, dopóki ta nie uzna praw stolicy apostołskiej w ich pełności. Italia nie otrzyma nigdy ustępstw od Papieża, przebaczenie zaś zawsze. Po takim kategorycznym oświadczeniu Głowy Kościoła upadają wszystkie pogłoski o porozumieniu i układach, pogłoski zresztą którym jak pamiętam zawsze zaprzeczalen wstędy nawet, gdy inni wierzyli w możebność kompromisu a prasa europejska była prawie przekonana o nim. Wstrzymuję się tutaj od wszelkich komentarzy nad tym arcyważnym dokumentem, skoro tekst takowego zależam, a tekst ten dośj jasno przez się przemawia i objaśnić nie potrzebuje. Dodam tylko iż wrazenie jakie uczyniła allokucya na ś. kollegium jest ogromne, o wrazeniu zaś sprawionem na publiczności później

donoszę albowiem publiczność aktu tego nie zna jeszcze egzemplarz który wam przesyłam otrzymując na dwie godziny przed otwarciem bióra ekspedycy urzędowego dziennika, dla wyprawienia go przed odjazdem dzisiejszego kuryera. Zwracam uwagę waszą na następane wyrazy, które mają doniosłość europejską: Quae sane audaci et haecenus inaudita postulatione quaerent, ut ab hac Apostolica sede, quae semper fuit et erit veritatis justitiaeque propugnaculum sanciretur, rem injuste violenterque directam posse tranquille honesteque possideri ab iniquo aggressore; atque ita falsum constitueri principium fortunatum nemp facti infestitiam nullum juris sanctitati detrimentum afferre. Wiem że mocno wzruszyła kardynałów waszianka o hr. Rossini o którym Ojciec św. jak o najserdeczniejzym przyjacielu ze łzami tylko mówi, tudzież zamknięcie allokucy, i ustępowanie w którym Pius IX powiada iż „włeka i obejmuje zwyciężką chorągiew krzyża.“ Papież był niezmiernie wzruszony wymawiając ostatnie słowa i doznał prawie mdłości, po tych wyrazach z wielkim zapalem i z wzniesionymi w górę dłońmi wyrzeczonych: Non est alius qui pugnet pro Nobis nisi tu Deus Noster! Po allokucy Papież mianował biskupów: Walency w Hiszpanii, San. Salvatore della Bahia di tutti i Santi w Brezylji, Auch we Francyi, Viterbo i Toscanelli w państwie Kościelnem, Nevers we Francyi, Ancey w Sabaudyi, Troyes we Francyi Soisson tamże, Perigueux tamże, Beja w Portugalii Goyaz w Brezylji, Ibory in partibus infidelium, której biskupem został X. Adryan Włodarski nasz rodak. Kondykturya z prawam nastęstwa po X. Barlabasiewicz biskupie Modruskim Papież nadał X. Wienczysławowi, Sołczowi biskupowi Białogro dziakiem.

Wczorajsza demonstracya nie udała się, albowiem deszcz ulewny padał. Pomimo to Corso aż do późnej nocy pełne było żandarmeryi i wojska ale nikogo z mieszkańców nie można było na nim spotkać. Kawiarnie w wieczór były puste; w Caffè nuovo, gdzie przeszło tysiąc osób co wieczór się zbiera, trzech tylko Anglików piło herbatę czytając Galligani. Wiadomo iż kawiarnia ta jest wyłącznie przez stronników Wiktora Emanuela nawiedzana i że ja niedawno zamknięto z powodu znalezionych w niej trójkolorowych chorągwi. Słowem wszystkie przezwójce papieżstwa bóg dla deszczu, co spacerowi przeszkodził, bądź dla innych powodów, dali byli sobie słowo niewychodzenia z domu: była to demonstracya ujemna.

Papież chce koniecznie zatrzymać na czas dłuższy Franciszka II z żoną i miał to oświadczyć obcy dworom. Reakcyja wszędzie powoli upada; Civitella już kapitulowała; król neapolitański sam rozesał wściekłe rozkaz ogólnego rozbrojenia w prowincjach niegdys było podległych.

Przesłki świętopietrza, jak zresztą sam Papież wyznał w niniejszej allokucy, nie ustają ani na chwilę. Przesłano w tych dniach z Tryny 64,500 fr. i wielką pakę pełną kosztowności. Dziecy z Australii nawróceni przez misjonarzy przysłałi 500 funtów sterl. Piusowi IX jako Namiestnikowi wielkiego Ducha wkrótce zwyciężyć mającego.

Kraków 28 marca. W sprawozdaniu ze zromadzenia wyborców miejskich na dniu 25 b. m. odbytem, wzmiankowaliśmy w numerze wczorajszym o wyrażeniu niewłaściwie przez jednego z obywateli wyznania Mojzeszowego użycem. Prezes komitetu centralnego informacyjnego hr. Moszyński na zromadzeniu owym nieobecny, zamierzył był na zebraniu wczorajsem przemówić z tego powodu. Nie uczynił tego nie chcąc biegu posiadzenia przerywać, głos swój atoli podaje niniejszem do publicznej wiadomości:

Jeden z obywateli wyznania Mojzeszowego na poparcie swego wniosku względem odroczenia posiedzenia na dzień dzisiejszy użył wyrazu, którego przepuszczenie nie mogę. Wspomnienie o terroryzmie nie zgadzało się ani z uczuciem sprawiedliwości ani z uszanowaniem, jakie się należy współobywatelom od każdego, a tem więcej od przedstawionego na kandydata poselskiego. Gdyby nawet bez obecności większości wyborców było przyszło do próby głosowania między pięciuset kilkunastu wybranymi obywatelami, nie byłoby to z uznaniem niezbytnym, owszem ułatwiliby może zdniejszą czynność przez świadomość opinii tej części wyborców, która się w poniedziałek zebrała i posłużyłoby do zjednoczenia przekonań za jednym

na mapie. List w Gazette de France i zapisek Jerlicza odległość i mil od Brodów. Wytknijmy na mapie punkt, mający taką odległość od miast wskazanych, a będzie to miejscem śmierci Stefana Czarnieckiego. Punktem zaś takim jest dzisiejsze miasteczko Sokółówka, na drodze z Brodów ku Lwówu, teozw właśnie oddalenia od wskazanych trzech miast, zwłaszcza według miary dawnych mil polskich.

Na tej Sokółówce w pobliżu Brodów zgadzają się dalej pośrednio lub bezpośrednio wszystkie inne świadectwa o miejscowości, z wyjątkiem całkiem balałantnej wzmianki Obuchowicza o Białej Cerkwii na Ukrainie.

Jerlicz słyszał o Sokółówce, ale przekreślił ją w nieistniejącą nigdzie Sokulę, idąc w tem albo za jakimś gminem, narzeczowem brzmieniem tej nazwy albo co najprawdopodobniejsza za złudzeniem własnej pamięci.

Kochowski dobrze wymienił miejsce, nie mówiąc nawet wyraźnie, jakoby jego Sokółówka leżeć miała w pobliżu Dubna, lecz niewłaściwą wzmianką o tem mieście ostatniem, wprowadził jakąś Sokółówkę pod Dubnem, nie zgodną w żadnym mierze ze wskazaną odległością od Brodów, Lwowa i Żółtkwi.

Pamiętnikowi M. Jemiolowskiego tylko bezprykkładnie nieoprawne pod względem druku wydanie ujęło chwałę największej trafności w wskazaniu miejsca. Zamiast mlynie bowiem wydrukowanych wyrazów „w Sokółówce miasteczku“, należy czytać „w Sokółówce miasteczku“, w którejto wzmiance Jemiolowski jako mieszkaniec polskijskiej ziemi belskiej nazywa Sokółówkę trafnie miasteczkiem, nie zaś jak mniéj z temi stronami obeznani Kochowski i Jerlicz — wsią.

Tak więc i charakterem miasteczka, i powszechnie przyjętą nazwą, i święto z wskazaną miarą potrójnej odległości — okazuje się nasza Sokółówka w ziemi niegdys lwowskiej, dziś w obwodzie zloczowskim, niewątpliwem miejscem zgody wielkiego meża.

Również dokładnie da się oznaczyć dzień i miejsce śmierci hetmańskiej. Było dzień 16 lutego r.

1665. Zgadają się nań podobnie ów list warszawski w Gazecie i latopisie Jerlicza, tamten wyraźnie, ten położonym na czele swojej wzmianki nadpisem: „miesiąca februrari 16 dnia.“ Tylko niezgrabność pióra Jerliczowego, które owa wzmiankę mnóstwem innych wypadków różnej daty nadziało, tak dalece zaamiła znaczenie wskazanego w nadpisie dnia, iż żaden z dzisiejszych biograów nie dopatrzył w nim istotnej daty śmierci.

Upewnia ją dalsza zgodność wszystkich innych wskazówek. W dyaryuszu M. L. Obuchowicza czytamy, iż pogłoska o śmierci hetmańskiej doszła na Litwę niebawem po miejsopuście, t. j. w drugiej połowie lutego. Owe r. 1672 w Frankfurcie drukowane dzieło niemieckie Theatrum Europaeum wymienia samą połowę lutego. Wspomniony powyżej list Sobieskiego z Żółtkwi wzmiankuje o innym „wczoraj“ t. j. dnia 26 lutego otrzymanym liście z Warszawy, w którym doniesienie o zesłaniu z tego świata hetmanie. Już więc na kilka dni przed 26 lutego wiadoma była w Warszawie śmierć bohatera. Dnia 28 lutego konferowano tam przytoczony przez p. Jenike przywilej na chorągiew kozacką p Czarnieckim. Nazajutrz po tym przywileju, t. j. dnia 1 marca, wyszedł z Warszawy do gazety francuskiej ów list ze stanowczą wiadomością o dniu śmierci hetmańskiej — dnia 16 lutego 1665.

Nie mniej stanowczo da się także wyświecić wątpliwość o różnicy brzmienia Czarniecki lub Czarniecki. Rzecz to niegdys całkiem jasna i pewna, późniejszymi dopiero wymysłami omglona. Za życia nie nazywał się nasz Stefan inaczej jak Czarniecki. Dowodem na to jego własne podpisy na listach, uniwersałach i aktach urzędowych, od r. 1637 po koniec życia. Aktom dalej takie a nie inne brzmienie nazwiska we wszystkich po polsku pisanych aktach, przywilejach i konstytucyach. Do wodom wręcznie powszechnie używanie tegoż brzmienia przez społeczeństwen pisarzy w języku polskim.

Tylko po łacinie pisano zwykle Czarnecius, co zapewne było pierwszą przyczyną różnobraźności. Ze społecznych pisarzy sam tylko Jerlicz dopuszcza się tej odmiany. Jedynym zaś pisarzem

nico późniejszym, pod którego piórem brzmienie Czarniecki mogłoby nabrać pewnej powagi, i któremu w istocie zerzuciliśmy poprzednio używanie tej formy, nigdy jej nie używał. Podsunął mu ją z bezprykkładną samowolnością powtórny jego wydawca p. J. N. Bobrowicz, drukując w swojej szafarszowej edycy Lipskiej zawsze i bez wyjątku Czarniecki, gdy tymczasem w oryginalnym Niesieckim stoi natomiast wszędzie Czarniecki.

Nie byłoby więc potrzeby zastanawiać się dłużej nad tą różnicą gdyby nie owa przez p. Kowalskiego zaśluszana w Zaborolu tradycya. Według tej mieli dopiero Moskale przezwąć pogromcę swego Czarnieckim, jego zaś bracia i synowcowie nazywali się niezmiennie Czarnieckimi.

Mniemanie to mogło urosć w tradycyę, ale nie ma żadnej podstawy w rzeczywistości. W wojnach moskiewskich wstąpił się Czarniecki dopiero pod koniec życia, a już przez wszystkie czasy poprzednie zwie on się stale Czarnieckim. Podobnie piszą się jego bracia i synowcowie, mianowicie jego synowie Stefan, głośny później marszałek konferacyi gołabskiej. Znamy jego podpisy na wielu listach i w wydanyem we Lwowie r. 1845 poczie podpisów na elekcye w latach 1648, 1674, 1697 i 1764 — a wszędzie toż samo brzmienie Czarniecki.

Co więcej — ten marszałek gołabski a oraz piarsarz polny koronny, Stefan, był ostatnim z Czarnieckich. Jak hetmanowi tak i dziewięciu jego braciom rodzonym nie dał Pan Bóg wnuków po mieczu. Jedyną nadzieją rodu pozostał syn dziedzignego brata Marcina, ów marszałek gołabski i piarsarz polny. Kiedy i ten w r. 1703 bez mejskiego potomka zeszedł ze świata, ograbczyło się imię Czarnieckich na jedną tylko niewiastę, córkę Stefana Zofia, zamężną Michałowi Potockiemu, piarsarzowi polnemu koronnemu. Z jej śmiercią w 1723 r. wygasło całkowicie to imię.

Świadectwem tegoż kazania na pogrzebie tejże Zofii Potockiej, w którym ona nazwana jest wyraźnie ostatnią rodu swojego. Tytuł tegoż kazania: „Wieczność sławy i domu Czarnieckich po zeszej sp. JW. Jejmości pani Zofii Potockiej, piarszowej polnej i marszałkowej trybunału koronnego z Czarnieckich ostatniej, w JW. Potockich domu konserwowana, a w dzień wtóry pogrzebu w kościele krasnostawskim Societatis Jesu przez X. Jana Leguckiego, tegoż zakonu kaznodziej ogłoszona. R. 1723 d. 27 kwietnia.“

Znamy owszem ciekawy list marszałka gołabskiego Stefana, pisany w roku 1675 do wojewody chełmińskiego Jana Gnińskiego, przed którym biegał marszałek w następujących wyrazach użala się na swoją niedolę oserocenia: „Język wymówić nie może... co Pan Bóg ze mną czyni, gdy mię in dimidio diernum meorum sprowadza prawie z placu benemerentium Bogu, królowi, panu i ojczyźnie z tym ciężkim żalem moim, gdy się nieszczęśliwy domu mego superster pot funera rodzica, stryjów i rodziny mojej, ledwie już nie sam jeden, zwaliwszy na się cursu fatum jakkolwiek sławy przodków moich zarobek, w tak lichem i oplakannym zdrowiu oglądam. O vna mea, nullis delenda lacrimis...“

Widać też takie usychanie szczerp Czarnieckich herbu Łodzia w owym Poczcie głoszących na czeropomnienie elekcye, pomiędzy którymi na przeszło 20 Czarnieckich liczy się tylko 1 Czarniecki, właśnie synowiec hetmański Stefan, podpisany r. 1674. Po nim ani w r. 1697 ani 1764 nie spotykamy się już z żadnym Czarnieckim.

pozostaje wątpliwość o miejscu urodzenia i spoczynku po śmierci. W tej mierze musimy tylko zaprzeczyć mylne, nie mając nie pewniejszego do postawienia namiastki. Mylka zaś jest podanie ostatnich biografów o jakiejś ojczystej wsi Czarnieckich nazwanej Żornaw, w granicach województwa sandomierskiego. Netyko w województwie sandomierskiem, lecz w całej Polsce nie było osady tego nazwiska. Wprowadził ją najpierw warszawski Dykcyonarz Biograficzny Powszechny z r. 1851 nie wskazując żadnego źródła. Prawie wszystkie powszechnie dykcyonary tego rodzaju bywały a nas przekładami dzieł zagranicznych. Można by preto wnosić, że ten Żornaw nieznanu wszedł do dykcyonarza z jakiejś w obym języku skróconej biografii hetmana, w której przez zwyczajnie niegdys u Niemców i Francuzów pisanie głoski Z

zamiast polskiego Czet, np. powszechnie Zarzaky zamiast Czarniecki, zjawil się jakiś z niemieckiej zmyślony Żarnaw zamiast polskiego „Czarńca.“ Inaczej mogłoby w brzmieniu Żornaw ukrywać się niedalekie od Czarney miasteczko królewskie Żarnów, nie mające przecież żadnego rodzinnego związku z domem Czarnieckich. Na wszelki wypadek należy zaniechać niezem nie sprawdzzonego Żornawia, a przestać na starodawnem gnieździe rodzinnem Czarnca.

Tęż istniejącą podziśnien Czarnęc, wymienia X. Krajewski miejscem złożenia trumny hetmańskiej. W braku dokładniejszych szczegółów słuszna zgodzić się na to z zycznym pijarem. Wzmiankowane przez p. Jenike przechowywanie w Warszawie szczątków trumny i zwłok hetmańskich, bynajmniej nie sprzeciwia się temu. Już za czasów X. Krajewskiego przedstawiała Czarńca widok „smutnych rozwałin.“ W takim stanie mógł Krajewski „wiedzieć ostatki popiołów wybiawicela ojczysty,“ ale nie znalazł żadnego kamienia grobowego, i lubo o inne napisy kościelne dbał, żadnego przekazał nie powtórzył z nagrobka.

Później jak tyle innych grobów tak i grób bohatera poszedł w rozpypkę i zapomnienie. Cóż dziwnego nateczas, gdyby jaki przejeżdżający staroznityk uniósł był do Warszawy niektóre szczątki trumny i zwłok. Właściwsem zapewne schronieniem byłyby dla nich groby rodzinne w Białymsztoku, niegdys włości starostwa Stefana Czarnieckiego, później dziedzicznym majątku jego zięcia. Tymczasem w żadnym z dzisiejszych opisów Białogostoku nie czytamy o zwłokach Czarnieckiego.

Aby jednak nie skończyć wątpliwościami, udajmy się w dwie inne miejscowości, z których jedna przypomni nam bardzo miłą a nawet najdokładniejszą biografom nieznaną chwilę w życiu hetmańskim — drugą zaś pozwoli przypatrzyć się bliżej jego zgonowi w owej chacie sokółowieckiej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

lub drugim kandydatem. Wypowiedziana zasada, że na trzech postawach ma być jeden wyznania Mojżeszowego, dostatecznym jest dowodem, że my Polacy nie chcemy nikogo wyłączać, kto się do naszej narodowości poczuwa. Rozdzielenie wiary, na polu ojczyzny każdy nam jest równy, kto myśli, słowem i czynem złączył się z plebieniem naszym. Jeżeli tylko wspomnę tych, których nam zaszczyt znać obojętnie, nikt niezaprzeczy imienia Polaka takim jak pp. Warszański, Markusfeld, Gumpłowicz, Samelson i inni, bo serca ich zarówno biją z naszymi, bo wspólna im cisza się do okabija z nami, bo wspólna im cisza się do okabija z nami, bo wspólna im cisza się do okabija z nami...

„Panowie! Pierwsze zgromadzenie wyborców miasta Krakowa ukończyliśmy, odcroczono zostało według naszej uchwały z powodu świąt żydowskich. Była to uchwała prawdziwie chrześcijańska. Szanując wyznanie religijne wszystkich wyśpobywających, nie chcieliśmy naradzać się bez nich o wspólne sprawy ojczyzny. Nie chcieliśmy rozstralić, lecz zjednoczenia! Podaliśmy rękę naszym braciom starozakonnym mówiąc do nich głośno: Niech między nami będzie zgoda! Dalej więc jawny dowód tego współzucia i wyrozumienia, jakimi niedawno temu tak świetnie odznaczyli się obywatele miasta Warszawy. W tym duchu pojmując naszą uchwałę odcroczona i w tym duchu ogłaszam ją dzisiaj tym, którzy na pierwszym zgromadzeniu nie byli obecni. Panowie! Masz wam zdać sprawę, dla czego po odbyciu pierwszego zgromadzenia przysłałmy jeszcze do komitetu naszego następujących członków: pp. Armatusa Stanisława, Bentkowskiego, Kołodziejewskiego, Lipińskiego, Wolfa i Wincentego. Na pierwszym zgromadzeniu nie podano tych panów. Byli oni jednak członkami poprzednich komitetów wyborczych, a zatem na zasadzie zapadłej na pierwszym zgromadzeniu uchwały przybrać ich należało. Składa się więc obecnie nasz komitet z 35 członków. Sądzę, że się panowie na to z bogactwem naszego komitetu obojętnie zgodzicie.

„Panowie! Po załatwieniu pierwszej, przedłożonej wam kwestyi: ukonstytuowania się, wypadła załatwić drugą kwestyę, kwestyę: *obeznania się z kandydatami sejmowymi*, która już na pierwszym zgromadzeniu przedłożona, z powodu dyskusyi nad odcroczeniem przerwana została.

„Po odbyciu pierwszego zgromadzenia, komitet wziął tę kwestyę pod bliższą rozway i na następujące zgodził się zasady: 1) Listę kandydatów już na pierwszym zgromadzeniu ogłoszonych, uważać za podstawę dzisiejszych przedwstępnych wyborów, bo ona wykazuje nam kandydatów sejmowych w różnych komitetach większości głosów wybranych, a zatem mężów, zaufaniem swoich współobywateli zaszczyconych. Do tych przez głos publiczną wskazanych kandydatów należą (porządkiem abecedowym):

- Helcel Antoni Zygmunt. Dr Oettinger. Dr Samelson. Hr. Skorpka Leon. Szukiewicz. Zyblikiewicz.

2) Nie żądać od kandydatów wyznania wiary politycznej, ale niewzbraniać gdyby to uczynić chcieli.

3) Prócz kandydatów na tej liście wykazanych wolno jest każdemu przedstawić siebie lub kogo innego na kandydata sejmowego; w tym wszelkie wypadki należy modyfikować do przedstawienia.

„Pytam się zatem czy szanowne zgromadzenie zgadza się na te wnioski komitetu, i czyli pod tym względem życzy sobie kto głos zabrać? (zgodzono się). Ci panowie, którzy są za wnioskami komitetu raczą powstać (zgodzono się).

„Wzywam tedy tych panów kandydatów, którzy życzą sobie złożyć wyznanie swego przekonania politycznego, by raczyli z niem wystąpić.

„Komitet wnaoi, żeby na trzech posłów sejmowych zgodzić z uchwałą wszystkich komitetów wyborczych wybrać dwóch kandydatów chrześcijańskich i jednego kandydata starozakonnego. Kto jest za wnioskiem ze chce powstać (zgodzono się).

„Komitet wnosi, żeby kandydatów sejmowych wybierać bezwzględnie większością głosów. Kto się zgadza niech powstanie (zgodzono się).

„Porządek głosowania: każdy głosujący odda jedną tylko kartkę do rąk członka komitetu. Na tej kartce napisze wyrażenie 3ch kandydatów: 2ch chrześcijańskich i jednego starozakonnego, jeżeli napisze więcej, kartka staje się nieważną. Po czym odczytanie, obrachowanie i ogłoszenie nastąpi.

„Następnie p. Bentkowski zażądał głosu, przemówił: „Będąc zapytany od niektórych współobywateli, dla czego nie umieszczono na liście kandydatów na posłów sejmowych p. Izidora Dymidowicza, mam sobie za obowiązek wyjaśnić te okolice. W kółkach wyborczych prywatnych pan Dymidowicz został wybrany znaczną większością trzykrotnie, raz nawet w dość liczonym zgromadzeniu z dwóch kółek złożonym. Jednakże wówczas sądzono, że miasto nasze przynajmniej czterech deputowanych wybierze. Gdy się inaczej pokazało, naradzano się ostatecznie w prywatnym zebraniu nad środkami w tej mierze właściwymi. Wtedy odeszli się równocześnie pp. Leon Skorpka i Dymidowicz, że zrzekają się wypadłej na nich kandydatury, nie chcąc być powodem rozstrzeliwania się głosów przy wyborach. Lecz gdy następnie p. Dymidowicz stanowczo oświadczył, że istnieje przy swoim zrzeczeniu się z prośbą zlania przychylności mu głosów na p. Leona Skorpkę, zgromadzenie przyjęło to oświadczenie, ocenając chwałebną bezinteresowność obywatelską dla osiągnięcia jednności i zgody, koniecznych warunków dobra ogólnego. Dla tych więc powodów p. Dymidowicz nie mieści się na odczytanej liście kandydatów na posłów sejmowych.“ (Okłaski).

Z kolei zabrał głos p. Balke adwokat: „Pozwólcie mi szanowni panowie, przedłożyć wam niektóre uwagi, które są wpływem skoncentrowanych zdań wielu obywateli miasta Krakowa. Zanim ale przystąpię do tych uwag, muszę na wstępie powiedzieć, że nie mam myśli ani dążności sparaliżowania głosów co do tych kandydatów, którzy wam przez komitet przedstawieni zostali; owszem moje uwagi mają dążyć do tego, żeby właśnie trzech kandydatów z pomiędzy tych, których nam komitet przedstawił, wybrane mi zostali. To przedstawiający przystępuję do moich uwag. Komitet, który się składa z szanownych członków przy tym tu stole siedzących, nie wchodząc w to, czyli ten komitet ukonstytuowanym został na zasadach prawnych, nie mówię tu o prawach politycznych, lecz tylko o prawach tych, które każdemu w państwie konstytucyjnym głosem swoim dysponującemu przysługują lub nie, nie wchodząc mówię w to, komitet ten na poprzednim posiedzeniu przez zgromadzenie potwierdzonym został, uznając go za legalny. Komitet ten mówię, przedstawił nam 6cin kandydatów; jako przyczynę tego przedstawienia (tu zgromadzenie przerwało wołając do rzeczy, na co odpowiedział): Moi Panowie! albo żyjemy w państwie konstytucyjnym, lub nie: jeżeli żyjemy to proszę mi nie przeszkadzać, albowiem mam głos, a gdy skończę moją mowę, każdemu przeciw mojej mowie wystąpić można.

„Jako przyczynę tego przedstawienia wnoszę wypadki, iż w kółkach pojedynczych przedwyborowych, w gronie znajomych odbytych, niektórzy z tych przez komitet przedstawionych kandydatów, większość głosów za sobą mieli, tudzież, iż

niektórzy z przedstawionych kandydatów, sami się na kandydatów przedstawili.

„Wyrobilo się więc zdanie co do niektórych kandydatów, iż większość głosów za sobą mają. Zdanie więc takowe co do ogółu nie jest prawdą albowiem wtedyby było prawdą jeżeliby się opierało na dowodzie; tym dowodem co do ogółu mogłoby być tylko cyfra, jako rezultat głosów. Ta cyfra przez szanowny komitet nam przedstawiona nie została. Wypada przeto wnosić, iż ci kandydaci, na których w kółkach większość głosów padła, co do ogółu nie mają większości głosów. (Wolanie do rzeczy!) Jeżeli to być może prawdą, iż ci kandydaci nie mają większości głosów za sobą, więc i to może być prawdą, że są w mniejszości, dlatego więc, żeby nie rozstrzelić głosów, lecz owszem skoncentrować takowe w jedno ognisko, jestem tego zdania, ażeby każdy z kandydatów przez komitet przedstawionych swoją wiarę polityczną nam przedłożył (dlugie brawo). Tej wiarę polityczną powinni nam tem bardziej ci kandydaci oznajmiać, którzy nam się sami za kandydatów przedstawili (brawo) albowiem mamy zupełne prawa z tego względu od nich taką wiarę polityczną żądać. Nie dość na tem, powinni ci kandydaci naszemu interpellowanemu się poddać. (brawo) Wypływ tego zezwiania politycznego będzie taki, że kandydat albo trafi do mego przekonania albo mniejszą sobą pociągaie, (brawo) a czytelnie sumieniem będą mogli na niego głosować. Prócz tego muszę powiedzieć, że żądaniem naszym jest i być powinno, obywateli z miasta Krakowa za posłów wybrać, a słyszałem tu i ówdzie głosy, iż li tylko tego chcą za posła obrać, który swoją wiarę polityczną zgromadzeniu przedłoży; jeżeli więc z przedstawionych nam kandydatów żaden nie zechce wyznać swojej wiary politycznej, a jeden lub drugi z kandydatów nie przedstawionych przez komitet wiarę swoją polityczną wyzna, nateńczas właśnie głosy rozstrzelić się mogą, z pomiędzy kandydatów nam przez komitet przedstawionych, żaden za posła wybranym nie zostanie. Skończyłem.“

Tu zabrał z kolei głos p. Dymidowicz. „Obywatele! Jak wiara w religii bez uczynków martwa jest, tak i wiara polityczna bez czynów z których o niej sądzić można, jest żadna. Jeżeli więc kandydat ubiegający się o ten najwyższy dowód zaufania obywatelskiego, z stanowiska jakie zajmuje w społeczeństwie nie potrafił złożyć dowodów swych politycznych przekonań, taki kandydat nie daje żadnej rękomy, że obietnic pracowicie spisanych lub na pamięć wyczynionych dopełni. A wreszcie zwyczaj ten w większych konstytucyjnych państwach używany, u nas którzy w szepczym zakresie dawniejszego politycznego życia prawie na wkrót się znamy, jest zbyt szkodliwym. Sądzę więc, że od kandydatów podobnego wyznania wiary nie potrzebujemy.

Pan Zyblikiewicz adwokat zabrał głos: „Na przeskoczyć już posiedzeniu żądałicie panowie spowiedzi politycznej od kandydatów, i dziś także objawiacie to żądanie, ja więc występuję z tą spowiedzią, a że będzie szczególniejszego rodzaju, występuję z nią pierwszy.

„Wyznaję otwarcie, że być wybranym na posła krakowskiego, poczytuję sobie za najwyższą godność, o jakiej kiedykolwiek w mem życiu marzyłem. Oprócz bowiem uroku, jaki Kraków dla każdego Polaka mieć musi, ja w szczególności to co umiem, winieniem przeważnie jego wszechniecy; co goręcej czuję, wzniewam widokowi klasycznej jego ziemi, a co śmielej myślę, winieniem jego grobom, w których nasza potęga przeszłości zamknięta. W obec takich ogniw łączących mnie z Krakowem, pojmujęcie Panowie moje szczęście, że będąc postawiony jako kandydat na posła mógłbym pomyśleć o tak wysokiej godności.

„Lecz sumiennosci i powinności obywatelska przedewszystkiem! Gdy więc w Krakowie z pomiędzy Chrześcijańskich na dwóch tylko posłów jest miejsce, i gdy między kandydatami na te dwa miejsca postawieni są Helcel i Radakcyja „Czasu“ w osobie pana Szukiewicza, to ja trzeci miejsca już nie mam; nie popieram więc mojej kandydatury, lecz przeciwnie, z wszelką skromnością cofną ją muszę przed tymi dwoma kandydatami.

„Helcel bowiem, zamierzając o jego zdolnościach i zasługach na polu naukowym, jest jak Panom wiadomo, redaktorem adresu z 4go stycznia, który deputacyja nasza Ministrowi przedłożyła. Pomijam, że adres ten w całej Europie wielkie zrobił wrażenie; pomijam że jest poczytany za najznakomitszy manifest, jakim się kiedykolwiek Polacy do Europy odeszali, (okłaski) lecz podnieść muszę, że adres ten, właśnie w obecnej chwili jest programem, a nawet ewanlielią polityczną całego naszego kraju, a w kwestyi wyborów, o którą nam teraz idzie, doszedł do takiego znaczenia, iż każdy kandydat chcąc zostać posłem, poczytując go musi za swoje własne wyznanie polityczne (okłaski) Jeżeli więc adres ów stał się ewanlielią polityczną całego kraju, jeżeli stał się warunkiem dla każdego posła, to jaż i Helcel sam, jako jego redaktor, jest posłem niezbędnym, a nawet koniecznym. Gdybyście więc Panowie obstawali przy Waszem żądaniu, aby Wam kandydaci swoje wyznania polityczne objawiali, to coż mógłby wam powiedzieć Helcel więc nad to, co tak dobitnie napisał. W ogóle panowie, mniej się pytajcie, co kandydat myśli i co robić będzie, ale raczej pytajcie się o to, co on dotąd robił, a z tej wychodzący zasady, dumni bądź zapewne Krakowianie z kandydata jak Helcel, ja też cofam się przed nim bo rywalizacyja z nim byłaby śmieszna.

„Co do drugiego kandydacyja pana Szukiewicza, jeżeli Helcel stał się wysokim z powodu adresu z 4go stycznia, to podnieść muszę, że Redakcyja „Czasu“ od 15 grudnia dzwoniła na to kazanie. Pamiętajmy, że „Czas“ postawił główne punkta potrzeb i dążności krajowych, że on głównie wytknął politykę dla kraju i że w całym dziele deputacyi tak znakomicie odegrał rolę. W ogóle Panowie, przez lat dwaście pracując z żelazną wytrwałością przetrwał różne burze polityczne i prześladowania; pierwszy z dzienników polskich europejskie wyrobił sobie stanowisko, a dla kraju, zwłaszcza w ostatnich czasach stał się skazówką polityki. I tu Panowie nie powinno być mowy o wyznaniu politycznym, bo jeżeli dziennik potrafił wytknąć politykę dla kraju, to jeden z redaktorów jego potrafił godnie politykę tę na sejmie reprezentować.

„Oto Panowie! kandydaci, przed którymi cofną się mój i na których głosuję. Wszakże jest to tylko moje osobiste zdanie, że właśnie ci dwaj kandydaci są najwłaściwsi na naszych posłów; jeżeli więc wystąpią inni, a pociągający paręle między zdolnością i zasługami owych dwóch i innych, jeżeli szala przeważi się na korzyść innych, wteńczas i ja poświęcę moje zdanie, i głosować będę na innych.“

Następnie głos zabrał p. adwokat Machalski: „Kiedy przez ustąpienie p. Zyblikiewicza grono kandydatów zeszczipało tak dalece, iż jedynie trzech kandydatów mieścił w sobie, z których dwóch wybierać mamy, należy wedle mego zdania odwrócić porządek propozycji przez komitet podanych i najprzód uczynić zapytanie, czyli kto sam nie wystąpi jeszcze jako kandydat, czyli też przez Zgromadzenie podany nie zostanie. Wybór bowiem dwóch posłów z trzech kandydatów (mówię tu wyłącznie o chrześcijańskich) jakkolwiek łatwy i wygodny, wszelako dla Krakowa niewłaściwym mi się wydaje. Nie byłoby to świadectwem ubóstwa wydanym dla tego miasta, tej kolebki odwiecznej polskiej nanki i umiejętności, posiadającej Uniwersytet i tyłu mężów znakomitych z nauk i poświęcenia, gdyby się nikt więcej nie znalazł gotowym na usługi kraju w tak ważnej i stanowczej chwili? Dany głosy nasze wedle sumienia i przekonania, lecz miejmy obzerniejsze oko wyboru, by nas nie pomówiono, że brak nam ludzi albo zdolnych albo gorliwych o dobro kraju. Jeżeli zaś nikt więcej nie wystąpi, w ówczas uważać będziemy to milczenie za skazówkę opinii publicznej, zwróconej jedynie i wyłącznie do tych, którzy jako kandydaci są podani.“

P. Szukiewicz zabrał głos następująco: „Mowa p. Zyblikiewicza, który tak pochlebnie wyraził się o redakcyi „Czasu“, a ponieważ i o mnie, i to w mojej obecności, stawia mnie w nader trudnym położeniu, i niemal pozabia mnie swobodę mówienia o sobie. Wszelako budzi to we mnie niejaką otuchę, że nie występuję tu w osobistych wyrokach, że pochwały p. Zyblikiewicza nie dotyczą mnie bezpośrednio, bo widzi on we mnie w ogóle redakcyi „Czasu“, której prace ja tylko podzielam. Mamże co ująć z tego co on powiedział, albo jeszcze co dodać? Jeżeli ująć, to ujmę chyba to wszystko, co mojej dotyczy osoby, a zostawię to co się odnosi do całego dziennika, którego charakterystykę i stanowisko on tak zaszczytnie przedstawił. Jeżeli zaś powinienem dodać co jeszcze dla poparcia mojej kandydatury, to niech mi wolno będzie przypomnieć, że od lat kilkunastu dołączam się w zawodzie publicznym, byłem bowiem założycielem i wydawcą pierwszego dziennika politycznego jaki się tu ostatnimi czasy pojawił.

„Słusznie rzekł p. Dymidowicz, że zbyt ciężkim byłoby składać wyznanie wiary politycznej. Bo i na cóż przyda się wypowiedzieć to co się czuje i myśli, kiedy niemożna naznaczyć z góry, co w danych okolicznościach czynić wypadnie? Jeżelibyście jednak koniecznie żądali odemnie Panowie takiego wyznania, to chyba pozwolicie mi znieść to przed was to ogromne stopy dziennika, w którym codziennie pod różną formą i pod wpływem różnych wrażeń i wypadków zapisane stoi moje wyznanie polityczne. Może chcecie programu politycznego na przyszłość? Dać go teraz nie mogę, bo zaprawdę nie wiem, jakie zadania przypadają sejmowi w udziale, a nawet atybucyjne jego nie są jeszcze jasno określone. Działaję więc zważasz oznaczyć nie można, okoliczności kierować niemi będą. Mogę tylko dać Wam Panowie rękojmię z całego życia mego, bo jak zawsze byłem jeden i ten sam, tak również i na przyszłość pozostanę wierny przekonaniom moim, a w rzeczy publicznej wierny zasadom moim i nawykniom sumiennego pracownika. Zaufania Waszego dalejcie mi już niemały dowód, gdyż wybrany niedługo byłem wolnym wyborem do Rady miejskiej, a w tej obywatelskiej służbie przez lat kilka zostając, miałem sposobność rozpatrzenia się także w sprawach miasta i obeznania się z jego interesami, a i o nich zapewne będzie mowa w sejmie. Czyny udział w pracach tej rady mam sobie i za zaszczyt i za niepoślednią zasługę w szepczeli liczbie zastępować. Wymieniwszy już tyle co za mną przemawiać by mogło i co by mi nadawało prawo do ubiegania się o godność poselską, trzeba się przystąpić do tego, co na niekorzyść moją da się przytoczyć. Oto zbywa mi na zaletach mowy, bo całe życie zagłębiłem w książkach lub gazetach nie miałem sposobności ćwiczenia się w wymowie. Tem się jednak pocieszam, że gdyby mnie spotkał szczęsty wybór, znalazłby i tak na sejmie odpowiedź wiedzianę stanowisk, gdziebym z pożytkiem może służył krajowi. Nie samy tylko potrzebą tam mówców, znaczna część pracy dzieł się na czynności komisji, a do pracy wytrwałej i żelaznej nawykły jestem z powołania, jak z rzemiosła do życia publicznego zaprawiony. Ze sumienniem pragnę służyć sprawie publicznej, za to jedno ręczę wogóle.“

W tem miejscu Dr Korecki adwokat zwrócił w krótkich słowach uwagę na to, że w państwach konstytucyjnych przyjętym jest zwyczajem składać wyznanie wiary politycznej, i zalecał nieodstępować od tego zwyczaju, jako należącego do cech wyrobionego życia publicznego; zalecał więc, by kandydaci nie wahałi się formułować swoich opinii politycznych.

Po nim hr. Leon Skorpka w tych przemówił słowach: „Godłem naszym jest zgoda i jedność; od tego godła nie odstąpię nigdy, bo w niem rękojmią zawnienia naszego. (Okłaski). Nie podnoszę zatem rękawicy którą mi rzucił pan Zyblikiewicz. Do was szanowni współobywatele należało osądzić, czy nie przekroczył granic przyzwolności. (Ni reklamacyja p. Zyblikiewicza przerydujący przypomina hr. Skorpce unikanie wszelkich osobistości).

„W odpowiedzi na głos szanownego pana Koreckiego domagającego się wyznania wiary politycznej od kandydatów postawionych, oświadczam, że jestem temu wręcz przeciwny, a oświadczam to tem silniej, jako kandydat, że mnie nikt nie posiadać o brak odwagi, albowiem jeżeli się pozwolić może, że należą do liczby tych obywateli naszego miasta, co w złej i dobrej doli wytrwali w raz powziętem przekonaniu i uczuciach narodowych, to niemniej, nikt mi tego nie odmówi, że należą zarazem i do liczby tych, którzy nie czekali na dyplom i okólnik pana Ministra, nie czekali na dziś nam udzielone pozwolenie zwierzchności, ażeby to przekonanie i te uczucia jawnie, silnie i wszędzie objawiać (dlugie okłaski).

„Wyznanie wiary politycznej kandydatów miejsca nie może, bo nie chętnie udzielać powinniśmy tę relikwii sere naszych święto krwią męczenników skropioną (okłaski), bo gdyby przyszło do tego, każdemu by powtórzył jedno i to samo, bo jedno i te same są myśli, jedne i te same nadzieje nasze (okłaski).

„Ta zgodność myśli, uczuć i nadziei wiążąca nas węzłem solidarnym miłości ojczyzny, nadaje wyborom naszym charakter zupełnie odrębny.

„W krajach obceńszych, konstytucyjnych, idzie przy wyborach o zadowolenie ambicji, o zwycięstwo stronnictwa, czasem o interes materyalny. U nas najwyższą ambicyą jest poświęcenie, me-

czestwo (okłaski długie.) prywatnie ustąpić winna przed dobrem ogólnym, duch stronnicy przed duchem narodowym, a wszystkie odcienia opinii znikną przed pierwszym promieniem postawiającej dla nas jutrzni błogich nadziei (okłaski).

„Zostawmy cudzoziemcom intręgi, przechwaki, obmowy, szumne obietnice i zamki na lodzie, słowem wszystkie te szarłatany, które kandydaci usiłują oszołomić wyborców i uzyskać ich głosy; u nas nie podobnego dopuścić się niegodzi (okłaski) albowiem poczciwość i znaczenie charakteru narodowego brzydki się intręgą (okłaski), czuje wstręt do samochwalstwa i obmowy (okłaski), a zdrowy sąd obywatel nanczony doświadczeniem, nie wierzy słowom ale czynom i szuka w zgodności postępowania politycznego człowieka z jego terażniejszym politycznym stanowiskiem, rękami niezłomnego przekonania przyszłość (okłaski...).

„U nas nie masz współzawodnictwa. Między kandydatami powinna być równa gotowość służenia gorliwie i wiernie krajowi (okłaski...), a jeżeli każdem z nas gotów jest każdej chwili wystąpić z szeregów narodowych i stanąć na wymowie o czystym, straconą placówką, skoro go głos współobywateli powoła, to z równą gotowością powinien czekać w ścisłych szeregach niepowołany, chwili, kiedy na niego przyjdzie kolej stawiania się do apelu (okłaski, brawa przeciągłe).

„Nie umiem wam wyrazić szanowni współobywatele, z jakim uczuciem rzewnej wdzięczności przyjętem postawioną przez was tak zgodnie kandydaturę moją, ale gdybym miał przepaść przy wotowaniu, nie uważałbym to zupełnie za żadne upokorzenie osobiste, owszem, cieszyłbym się tą myślą, że Kraków posiada więcej obywateli tak gorąco kraj milujących jak ja. (Okłaski i długie okrzyki).

„Wybory nasze mają odrębny charakter, bo gdzieś natopkąc można zebranie ogólne, i tak liczne wyborców, tak zgodne dążących do jednego celu, do autonomii narodowej (okłaski). Droga legalną do tej autonomii otworzył nam dyplom z 20go października, rozszerzył ją jeszcze okólnik pana Schmerlinga. Na tych podstawach spisana deklaracyja z 4go stycznia, zawierająca zgodne żądania narodu, wręczona została przez liczną deputacyja panu Ministrowi stanu, który odwołując się do sejmowi obieganemu, dodał te ważne słowa: „Na tej drodze legalnej (sejmu) będziecie mogli Panowie osiągnąć nie tylko to co w waszym memoryale się mieści, ale żądać więcej.“ (okłaski, głosy odzywają się: więcej, więcej!)

„Osiągnąć to co w memoryale się mieści a według słów p. Ministra żądać i więcej, zdawało się zatem, wytkniętem przez dyplom, okólnik i słowa ministra, zadaniem sejmowi. Czekaliśmy na statuta długo i cierpliwie. Statuta te zjawiły się i wiecie szanowni współobywatele, o ile one odpowiedziały woli monarszej, obietnicom ministra i oczekiwaniom naszym. Lecz jeżeli z najpiękniejszego kwiatu trutnie tylko gorzka wydobyci potrafią, to cieszymy się tą myślą, że z najskromniejszej krzewiny skrzypak, pracowicie i nieustraszone pszczoły, potrafią wydobyci miód słodki (okłaski). Od wyborców zależeć będzie, czy na sejmie zasiadzie więcej pszczoł lub więcej trutni. (okłaski...)

„Kraków ma wysłać trzech posłów na sejm Lwowski, z tych jeden zapewne wybranym będzie przez sejm do Wiednia, aby tam stanął w obronie interesów kraju, upomnieć się o krzywdy wyrządzone przez administracyja Bachowską krajowi, miastu i instytucjom naszym i silnie, niezmordowanie i śmiało dopilnować, aby te krzywdy sprostanowanemi zostały (dlugie okłaski).

„Wybory nasze są zatem tak ważne, tak stanowcze na obrót sprawy narodowej wpłynąć mogące, że obojętności byłoby zbrodnią, lekceważeniem, że tak powiem, zdradą kraju (okłaski). Nie wątpię szanowni obywatele, że każdem z was wie i czuje, jak wielka ciężka na mnie odpowiedzialność przed Bogiem i narodem. Albowiem jeżeli jeden głos może przeważać szale wyborców na stronę mnie lub więcej odpowiedniego kandydata, tak niemniej na sejmie jeden głos posła krakowskiego, może przeważać szalę narodową na złą lub dobrą stronę.

„Winnimy wysokiemu stanowisku jakie Kraków zajmuje w ojczyźnie naszej, abyśmy wysłali posłów takich, którzyby przodkowi niezłomnością charakteru w chwilach ważnych a może i groźnych, posłów żelaznych, a nie chwiejących się jak trzcina za lada powiewem wiatru politycznego (okłaski).

„Kończąc z tem pocieszającym przekonaniem, że jakkolwiek będzie skutek wyborów naszych, skutek ten będzie zgodny z sumieniem naszym, zgodny z interesem kraju, i będzie narodowym (okłaski). Mam to przekonanie bo wiem, że obywatele miasta Krakowa trzymają teraz, równie jak i w świetnej przeszłości naszej; jedno z pierwszych miejsc między obywatelstwem polskiem (okłaski). Mam to przekonanie, bo spodziewam się, że obywatele wyznania mojżeszowego pójdą za przykładem jednności braci warszawskich, a stając się przykładem dla współwyznawców całej prowincyi, wywalczą sobie patryotyzmem postępowaniem równoprawnienie moralne, bez którego równoprawnienie prawodawcze byłoby tylko martwą literą (okłaski). Mam to przekonanie nareszcie, bo przykład Lwowa i to co mnie doszło o wczorajszym zgromadzeniu w resursie ogólnej, jest uam rękojmią, że panowie urzędujący pójdą za głosem sumienia i honoru; bo jeżeli godność osobista i niezależność zdania są najdroższym klejnotem człowieka, to którzyby się wyrzekli dobrowoli tego prawdziwego szlachectwa duszy? (okłaski).

„Bądźmy dobrzy myśli, przystąpmy do wyborów z całą sumiennością prawych obywateli, a z urny krakowskiej wyjdą nazwiska mężów, którzy odpowiedzą oczekiwaniom kraju, którzy odpowiedzą wysokiemu stanowisku Krakowa, będącego nie tylko kolebką narodową, ale i ogniskiem światła i uczucia narodowego (okłaski). W tem nam Panie Boże pomóż!“

Okłaski i zapali nie do opisania. Zawsząd wołają żądając wotowania przez aklamacyja. Prezes po długim dzwonienu wnosil, że wotowanie przez aklamacyja byłoby nieważne. Prezes daje głos p. Zyblikiewiczowi, który oświadcza iż chce przemówić w sprawie osobistej w odpowiedzi hr. Skorpce. Powstaje hałas i krzyki niedozwalające mowcy dać się słyszeć. Wyrazy tylko p. Zyblikiewicza: „Panowie! ja się terroryzować nie dam!“ przebijają się, a Prezes nadaremnie dzwoni dla przywołania słuchaczy do porządku. Hałas się powolnia a głosy pojedynczo domagają się obwołania kandydatów przez aklamacyje. Prezydujący zagroził zamknięciem obrad, jeżeli się zgromadzenie nie uciszy. Po niejakiej przerwie, p. Grebowski zabiera głos i objawia w kilku słowach, że urzędujący wszyscy wotować będą za p. Skorpkę. Okłaski przedłużone i okrzyki przyjmują to oświadczenie.

(Dalszy ciąg w Dodatku.)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Table with columns for location (Kraków 29 marca), item name, and price. Includes banknotes and public bonds.

Table with columns for location (Wiedeń 29 marca), item name, and price. Includes various types of bonds.

Table with columns for location (Wiedeń 28 marca), item name, and price. Includes public bonds and banknotes.

Table with columns for location (Wiedeń 28 marca), item name, and price. Includes banknotes and public bonds.

Table with columns for location (Wiedeń 28 marca), item name, and price. Includes banknotes and public bonds.

Table with columns for location (Wiedeń 28 marca), item name, and price. Includes banknotes and public bonds.

Table with columns for location (Wiedeń 28 marca), item name, and price. Includes banknotes and public bonds.

Table with columns for location (Wiedeń 28 marca), item name, and price. Includes banknotes and public bonds.

Table with columns for location (Wiedeń 28 marca), item name, and price. Includes banknotes and public bonds.

Urzędowe. Obwieszczenie. [Kraków 29 marca] Ze strony Magistratu kr. g. Miasta Krakowa podaje się do powszechnej wiadomości, że w tu...

tejszych miejskich szkołach drzew, znajduje się znaczny zapas drzewek lesnych i alejowych, które tak w większych partjach, jakoteż pojedynczo dla przesadzenia za gotową zapłatę sprzedawani będą. Osoby...

Table listing prices for various types of trees and wood, categorized by species and quantity.

Inseraty.

RADA OGOLNA Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Na mocy pozwolenia Wys. Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie z d. 17 bm. i r. Nr. 2,429 praes. jak reskrypt c. k. Dyrekcji Policji miasta Krakowa z dnia 22 bm. i r. Nr. 3188 w r. b. w wielki Piątek...

Bardzo ważne dla cierpiących na rapture.

Kto się przekonao chce o nadzwyczajnej skuteczności słynnego środka lekarzkiego na rapture, rady lekarzkiego Dra medycyny Krüsi-Altherr w Gais kantonie Appenzell w Szwajcaryi, może w Ekspedycyi tego pisma otrzymać książeczkę...

KWESTA W KOŚCIELE SW. MARKA

NAKŁADEM I DRUKIEM WAWRZEŃCA PISZA W BOCHNI wyszło dziełko, ozdobnie wydane na pięknym papierze w dużej 12ce obejmujące 288 stronice, pod tytułem:

OJCIEC BOGUMIL CZYLI OPOWIADANIA MORALNE O DZIEŁACH BOGA PRZEDWIECZNEGO W PORZĄDKU NATURY, DLA MŁODZIEŻY, ułożył Stanisław Kowalski.

W tejże księgarni także dostać można książkę pod tytułem: NABOŻENSTWO MAJOWE CZYLI MIESIĄC MAJ, poświęcony ku czci Boga Rodzicy Najświętszej Panny Maryi Niepokalanej. Poczęcia. (322-2-3) Cena egzemplarza 36 centów.

Allen Freunden burgerlicher und konstitutioneller Freiheit empfehlen wir als ein Organ der liberalen Partei das größte und billigste Wiener politische Tagesblatt: „Neueste Nachrichten.“

Dieses Journal hat seit seiner Begründung in konsequenter Weise die Grundsätze der gesetzlichen Freiheit und der konstitutionellen Entwicklung für alle Länder Oesterreichs vertreten, und die selbstständige Haltung, welche die Redaktion in den politischen und materiellen Fragen bewährte, hat dem Blatte einen grossen Kreis von Lesern in allen Provinzen des Reiches erworben.

Pränumerationspreis der „Neuesten Nachrichten“ sammt dem Montagblatt für die Provinzen mit täglicher Frankenzusendung: (315-2-3) Ganzjährig . 15 fl. — Halbjährig . 7 fl. 50 kr. — Vierteljährig . 3 fl. 80 kr.

OGŁOSZENIE. C. k. uprz. KOLEJ GALIC. KAROLA LUDWIKA. Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić niniejszym glos mających Akcyonaryuszów ck. uprzywilejowanej kolei galicyjskiej Karola Ludwika na czwarte Zgromadzenie ogólne, które się odbędzie we Czwartek dnia 16 Maja 1861 r. o godzinie 9 przed południem w sali Towarzystwa muzycznego w Wiedniu, na którym podług statutów następujące przedmioty rozbiране i decydowane będą:

- 1) Roczne sprawozdanie Rady zawiadowczej. 2) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego o zamknięciu rachunków z roku 1860. 3) Ustanowienie dywidydy przypadającej do rozdziału za rok 1860. 4) Wybór Wydziału rewizyjnego do sprawdzenia rachunków z roku 1861. 5) Wznowienie częściowej Rady zawiadowczej w skutek wystąpienia trzech członków podług § 36 statutów.

Owi PP. Akcyonaryusze, którzy posiadają najmniej 40 Akcyj i na tem zgromadzeniu ogólnym z przysługującego im prawa głosowania korzystać sobie żęczą, mają w myśl §§. 22 i 26 statutów, powyż wymienioną ilość Akcyj złożyć najdalej do dnia 18 Kwietnia r. b. w Kasie Towarzystwa (w Wiedniu, gmach Zakładu Kredytowego), lub też w Kasie zbiorowej kolei galicyjskiej Karola Ludwika w Krakowie, lub też w Kasie filialnej ck. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, a otrymają natomiast oprócz dotyczącego rewersu także i kartę legitymacyjną na to Zgromadzenie ogólne.

Złożenie Akcyj uskuteczni się za pomocą konsygnacyi w dwójnasób wygotowanej, zawierającej Akcyę w porządku arytmetycznym, które to konsygnacye udzielane będą w Agencyach wyż wspomnianych. Każdy Członek Zgromadzenia ogólnego może mieć tylko najwięcej dwa głosy, t. j. jeden za siebie samego, a drugi jako zastępca. W razie zastępstwa winien mocodawca blankiet pełnomocnictwa wydrukowany na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej własnoręcznie wypełnić i podpisać. Wiedeń dnia 17go Marca 1861 roku.

Rada Zawiadowcza c. k. uprzyw. Kolei gal. Karola Ludwika.

*) §. 36 Wznowienie. — W pierwszych sześciu latach zaczynając od roku 1861, corocznie Zgromadzenie ogólne obrzeze na nowo srosta część Rady zawiadowczej. Aż do zupełnego wznowienia pierwotnej Rady zawiadowczej, oznaczy los wystąpienie jej członków. Później nastąpi wznowienie podług lat funkcyj. Występujący może być na nowo obrany. (316-3)

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić, że otwarty został u mnie Główny Skład dla Krakowa najsłynniej znanych wyrobów ck. krajowo-uprzyw. Fabryki świec stearynowych MILLY

F. A. SARG W WIEDNIU.

w którym się wyroby te niżej wymienione za gotowe pieniądze, bez wszelkiej prowizyi z dolizowaniem najtaniej obliczonych kosztów przesyłki i opakowania sprzedają, jako to: Świece Kościelne w sztukach po 3, 2, 1 1/2, 1 1/4, 1 1/2, 1/4, 1/6, 1/8 na funt

W tymże miejscu także dostać można książkę pod tytułem: NABOŻENSTWO MAJOWE CZYLI MIESIĄC MAJ, poświęcony ku czci Boga Rodzicy Najświętszej Panny Maryi Niepokalanej. Poczęcia. (322-2-3) Cena egzemplarza 36 centów.

Także przyjmuję obstatunki do bezpośrednich przesyłek z Wiednia na miejsce obstatunku. Kraków w Styczeniu 1861 r. (184 9-10) JÓZEF BARTL, w Krakowie. SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with meteorological data: Dnia, wys. bar., stan ciepl., wilgotn., kierunek i natężenie wiatru, stan nieba, zjawiska, zmiana ciepła.

W dniu 28 b.m., idąc wieczorem przez plantacje przy Stradomiu, zgubiono pudełeczko zawierające

parę koleczyków złotych z niebieską emalią, a na każdym z nich umieszczone było po sześć brylantków. Kaskawo znalazło rzeczy się zgłosić do Handlu L. Horowitzu pod L. 85 na Kazimierzu, tuż za mostem, gdzie otrzyma 50 zlr. w a. nagrody. (361-1)

jest do najęcia w każdym czasie lub od 1go Kwietnia rb. Janka Realność, to jest oddzielny Dom murowany 6 parterowy, obejmujący od frontu okien 5, czyli dwa Pokoje i Gabinet, a od tyłu okien trzy, czyli Pokój, Gabinet i Kuchnię, do tego Piwnica, Szopa na skład drzewa i szopa wielka murowana, Stajnia i obszerne Dwórki, a przed domem Ogrodek kwiatowy. Cała Realność otoczona murem, a to przy ulicy Wolskiej blisko miasta obok plantów, idąc na Błonie po prawej stronie, jak czerwony mur i dwie Bramy pod L. 147. — Wiadomość o miejscu u Stróża, któremu wszystko okazać i o mieszkaniu umocowanej osoby do najmu zainformuje. (315-7-10)

FOLWARK W cyrkle Tarnowskim w powiecie Tuchowskim jest do wydzierżawienia na lat 9 z wolnej ręki, czyli gruntów ornych 120 morgów, łąk 20 morgów i budynki stosowne. Bliższa wiadomość u Właścicieli w Bacheicach lub listownie pod adresem C. D. poczta Tuchów. (323-2)

Dla Miłośników OGRODNICTWA poleca podpisania swoje przepisyne Gwoźdźki, Georginie i inne rośliny ozdobne, drzewa karłowate i owocowe, oraz do szczypania, dziełki Jabłonek, Gruszek i Czereszni, najnowsze Truskawki, Agrest, Berberis i Nasiona kwiatów po cenach najniższych. — Cennik przez fa się na żądanie franco natychmiast. — Hlittau, w Czeskach, w Lutym 1861. R. Bullmann, (286-3) Członek wielu Towarzystw ogrodn.

WODA KSIĄŻĘCA AUGUSTA RENNARD W PARYŻU. Chcąc się o nadzwyczajnej skuteczności tego cudownego płynu przekonać, potrzeba tylko po zwykłym myciu wodę tę należycie poruszyć, gałkę w niej umaczać i skórę jednostajnie zwilżyć nie obcierając się, a otryma się aż do najpóźniejszego wieku pięć białą, gładką, czystą i delikatną.

Ci zaś, którzy nieczystą skórę mają, muszą tę wodę kilka razy na dzień na wyż wymieniony sposób używać; by się tem przedzję od wszelkich wyrzutów, piegów i opalenia lub innych nieczystości skóry uwolnić, gdyż ta woda żadnych nieczystości na skórze nie zniesie. (176-6-10) Prawdziwą, po cenie 84 cent. wal. austr. otrymać można jedynie w Krakowie u J. BARTLA.

W dobrach DROGINIA w obwodzie Bocheńskim, odbędzie się dnia 15 Kwietnia rb. w kancelaryi tychże dóbr licytacya publiczna wypuszczenia w dzierżawę Propinacyi na lat trzy, z siedmiu szynków przy trakcie publicznym położonych, — prawo propinowania od 24 Czerwca 1861 rozpoczyna się. Warunki każdego czasu mogą być przejrzone w kancelaryi Drogińskiej. (326-2-3) Drogińa pod Myślenicami dnia 20 Marca 1861.

W folwarku Krzeszowicach jest do sprzedania parę set korey Ziemiaków cebulkowych, tóre od kilku lat nie podpadały zgnilizni. (327-2)

Dom murowany z ogrodem, stajnią, wozownią i innymi zabudowaniami gospodarskimi, pod Nrm. 4 na Grzegorzach położony, — jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela. (313 3)

Do Kontoaru Handlowego poszukuje się U C Z N I A, któryby się mógł sam utrzymać. Warunki: żeby najmniej miał lat 16, posiadał także język niemiecki i rachunki, był zmacnym obywatelskiego domu i jak najmniej wychowany. Oferty pisemnie przyjmują się w Ekspedycyi „Czasu.“ (303-5)

LEŚNICZY żonaty, ziomek, posiadający praktyczną wiadomość gospodarstwa lasowego i agronomicznego, które przez lat 10 w większej majości pełnił, mogący każdego czasu wiarogodnymi świadectwami udowodnić, żęczy sobie przyjąć obowizek. (309-3) Bliższa wiadomość pod adresem E. J. p. r. Dukla.

Dwa Ogiery czysto arabskiej rasy są do sprzedania w Morderowce pod Jasłem: 1) „Janeczka“ 5-letni złotogłowy 15 1/2 miary, doskonale pod wierzch ujeżdżony. (220-3) 2) „Ibrahim“ 4-letni skarogłowy, 13 miary.

Szpichlerz piętrowy na Skład zboża i Browar do wyrabiania Piwa tak bawarskiego jak i krajowego, z urzędową maszyną, kompletnym naczyaniem, stosownem mieszkaniem, ciałem w czynności, na przedmieściu Piasek Nr. 3, najbliżej miasta położony, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (169-2-3) Rządca Drukarni Antoni Rother.

Dalej przemówił Dr. Samelson, adwokat. „Szanowni współobywatele! Jeżeli w gronie tym powołam o głos prosiem, to głównie celem serdecznego podziękowania Wam za zaufanie, którym raczyliście mnie zaszczyścić, stawiając mnie na liście kandydatów poselskich na Sejm wysłać się mających. Przekonywan jestem że w zaszczytnym tem zaufaniu raczej dobre chęci moją jak zdolności ocenialiście.

„Nie zgłoszywszy się na kandydata lecz przez Was kandydatem postawiony, uwolnionym się sądzę od wygłaszania zasad wiary mej politycznej, która zresztą nie od dziś lub wczoraj się datuje i jest jedną, tą samą i niezmienną jaką przed laty wygłaszałem, co najpóźniej sami uznajecie, sądząc mnie godnym zaszczytny być Waszym wysłaniem.

„Jestem Żydem i Polakiem (oklaski) jako Żyd, wszelkimi siłami starsz się będę, by zupełnie równoprawnie moich współwyznawców wyjednać (brawo) przekonany, że pod tym względem wspierać moje starania będziecie, bo Wy inaczej myśleć nie możecie, będąc synami Polski, która przed wieki, kiedy w innych krajach współwyznawców moich prześladowano i ciemiężono, gościnnie ich przyjęła (oklaski) synami tej Polski, gdzie kiedy inne narody zabobem i fanatyzmem wiedziono, pas wily się nad tym biednym i bezbronnym ludem, Sniadecy i Kollataje, których, imiona historia zapisała, przemawiali za nadaniem mu praw i swobód, że zaś współwyznawcy nasi, godnieni są równoprawnienia, że się złączą z narodem pragną i złączą, tego nie tylko w obecnych wypadkach w Warszawie, ale w każdym razie, ilekroć kraj się odezwie, tysiące dali dowodów; o czem najlepiej sami wiecie, dla czegoż przeto współziomkom Waszym odmawiam m. e. elibisję praw, których najędziejemu z innowierców nie odmawiać.

„Jako Polak, jedynie szczęście i dobro kraju mając na względzie, wszystko popierać będę i to z całym poświęceniem, co do dobra i szczęścia jego odnosić się może, a opierając się na Dyplomie Najjaśniejszego Pana i Deklaracyi przez mieszczkiców Galicyi Ministrów Stauu wrocławny, nie przestając się domagać narodowości naszej, samorządu kraju, rozszerzenia oświaty między ludem i mojemu współwyznawcom na narodowości oparć, przekonany, że to jest głównym posła naszego zadaniem. Jakikolwiek wreszcie wypadek ogłoszenia dzisiaj będzie, najuroczyściej Was zapewnić mogę, że od niezmiennych zasad moich nie odstąpię, a dla dobra i szczęścia kraju pracować nie przestanę.“ (Długie oklaski).

Dr. Oettinger ostatni przemówił: „Szanowni obywatele! Objawione przez Was na poprzednim zgromadzeniu życzenie, aby kandydaci na posłów składali publicznie swoje polityczne wyznaczenie wiary, było dla mnie rozkazem, aczkolwiek hylem przekonany o niedościgniętości tego próbiezra. Dziś gdy zmieniliście zdanie, dogadzam mu ten chętniej, że trafia do mego przekonania. Nie wątpię zapewne o dobru i patriotycznych chęciach wszystkich przedstawionych kandydatów, jeżeli co do niektórych może zachodzić jakaś różnica, to nie pod względem ich stronictwa, bo w obec sprawy narodowej nie ma stronictwa między nami, ale co do stopnia posiadania w Was zaufania w ich większe lub mniejsze zdolności a zależnego znow od mnie lub więcej dokładnej znajomości ich osób.

„Postanowiłem nie sądzić kandydatów, ze słów ale z postępów, poddaję się Waszemu wyrokowi i odwołuję się do zdania tych współobywateli co mię tu w Krakowie znają od dzieciństwa aż do obecnej chwili.“

Na tem zakończyły się mowy i przystąpiono do głosowania, którego rezultat we wczorajszym numerze podaliśmy.

Lwów 21 marca. Czytelnia dla Młodzieży o ogłasza w Nr. 9 na czele: C. k. sąd krajowy w sprawach karnych w Lwowie z powodów, że Redakcyja czasopisma lwowskiego pod nazwą *Czytelnia dla Młodzieży* w nr. 4ym z d. 1go lutego 1861 roku umieściła artykuły pod napisem *Urywnki i Szkoła szermierstwa pana Marie*, które z swęj treści posłażakowane są o zbrodnię głównęj żrady, w § 58. lit. c. prawa karnego oznaczoną — postanowił uchwałą swojną z dnia dzisiejszego do liczby 2487 zapadłe śledztwo sądowe względem tejez zbrodni wytoczyć, co Redakcyja w myśl § 21 nastawy prasowej na wstępie pisma swego w najbliższym numerze umieścić ma. Pohlberg.

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych. Lwów 16 marca 1861. *Przykielecki.*

Wiedeń 27 marca. *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza rozporządzenie Ministerstwa stanu z d. 24go b. m. względem wyboru deputowanych do Rady państwa z królestwa Lombardzko weneckiego. Rozporządzenie to mówi, że celem wprowadzenia w wykonanie wyboru 20 członków do izby deputowanych w Radzie państwa, tymczasowo w art. 5. paragrafu cesarskiego z d. 26 lutego r. b. przekazane go kongregacyom królestwa Lombardzko weneckiego, za potwierdzeniem JCMości rozporządzenie zostaje, że z miasta Wenecyi wybranym będą 1 deputowany; z prowincyj: Wenecyi, Belluno, Rovigo, Mantui po jednym; z prowincyi Treviso dwóch; z prowincyj: Wicency, Werony, Padwy, po trzech; a z prowincyj Udine 4ch deputowanych. Wybory odbywają się w ten sposób, że rady gminne i zgromadzenia generalne wybierają każde jednego deputowanego. Kongregacyja prowincjonalna z listy tak wybranych kandydatów przedstawia trzech kandydatów kongregacyi centralnej, a ta z nich wybiera jednego. Z miasta Wenecyi, rada miejska przedstawia trzech kandydatów kongregacyi centralnej, która jednego z nich wybiera.

Wybory te albo pośrednie co do trybu wybierania, są jednak bezpośredniemi ze względu na pominięcie sejmu krajowego, z którego dopiero wybory do Rady państwa po innych krajach koronnych się odbywają.

— *Pester Lloyd* donosi z Wiednia, że co do podróży N. Pana do Węgier na otwarcie sejmku, tudzież koronowania się, takowa odbędzie się bez poprzedniego zaproszenia w formie dawnej konstytucyjnej. Z tego wnosić można, że kraj uzyska to wszystko czego żąda, a przynajmniej że wszystkie wnioski kancelaryi nadwornej przyjęte zostały. Rezultat ten przypisać należy przedewszystkiem staraniom ministra hr. Szecseny, który wypracował memoriał, remonstacyę i wnioski dla poparcia życzeń przez bar. Vaya przedłożonych. Inaczej wszelako twierdzą niektóre dzienniki wiedeńskie, opierając się na donosach krążących w stolicy. Mówią one bowiem, że N. Pan

nie pojedzie do Węgier, lecz wyśle tam tylko w zastępstwie Arystycję Maksymiliana, brata swego.

Wiedeń 28 marca. Dziś zamieszcza *Gazeta Wiedeńska* rozporządzenie cesarskie datowane do piero d. 26 marca, a tyżące się odroczenia sejmku galicyjskiego na dzień 15 kwietnia. Rozporządzenie to brzmi:

„Po wysłuchaniu Mejej Rady Ministrów, zważywszy na znaczne trudności stojące na przeszkodzie zebraniu się sejmku w Mojem królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. księstwem krakowskiem w d. 6 kwietnia r. b. postanowiłem odroczyć zwolnienie takowe na dzień 15 kwietnia r. b.

Wiedeń 26 marca 1861.

Franciszek Józef (w. r.)
Arcyksiężę Rajner (w. r.)
Schmerling (w. r.)

Z najwyższego nakazu: *Bar. Ransonné (w. r.)*
— Profesor Dr. Mikloszy otrzymał przez Ministra Stanu zawezwanie względem naradzenia się w dniu jutrzejszym nad przygotowanym już od dawna statutem nowej rady wychowania.

— Deputowany na sejm p. De Pretis został wczoraj z Wiednia wydalony. *Presse* obszernie opowiada historję wydalenia. P. De Pretis, w r. 1848 sędzią apalacyjny w Iospruku, deputowany na sejm frankfurcki z Tyrolu, deputowany na sejm w Wiedniu i Kromieryżu i przez czas jakiś wiceprezes tego zgromadzenia, przelozony w komisji sejmowej indemnizacyjnej, otrzymał w r. 1849 uwolnienie ze służby rządowej. Później osiadł w Trydencie, lecz w r. 1860 został internowany w mieście Styrcy. Z powodu ciężkiej choroby, spowodowanej miejscem pobytu, otrzymał wreszcie pozwolenie w tym roku zamieszkania w Gradcu, lecz zamiast tam udać się do Wiednia, żądając od p. Ministra Stanu wolności osobistej na podstawie okólnika ministerjalnego. Otrzymał przyrzeczenie i przebywał w Wiedniu bez przeszkody aż do tego czasu, lecz mu nie chcieli dać pasportu do domu, gdzie go zaważwał brat umierający. Brat umarł, zostawiając dzieci, lecz De Pretis otrzymał rozkaz udania się do Gradcu. Tu maczył się, że będąc świeżo w Tyrolu wybrany deputowanym, musi jechać do Innsbruku, lecz tu mu pomogło, ani w Wiedniu ani w Innsbruku, lecz w Gradcu winien De Pretis mieszkać.

— Cesarz Jmć wyjechał do Węgier w drugie święto Wielkanocne. *Hamb. Nachr.* donoszą, że margr. Moustier posel francuzki towarzyszyć mu będzie. Tymczasem *Wanderer* zapewnia z dobrego (węgierskiego zapewne) źródła, że N. Pan nie pojedzie do Węgier na otwarcie sejmku, lecz takowy otwartym zostanie przez sędzię kuryalnego. Dopiero po ułożeniu się co do dyplomu inauguracyjnego, JCMć wyjechał do Budy dla odbycia koronacyi. Tenże dziennik potwierdza wiadomość o odmówieniu sankcyi cesarskiej na uchwalone przez konferencyę kuryalną postanowienie.

Estre. Zty także utrzymuje, że uchwały konferencyi kuryalnej węgierskiej względem przywrócenia praw węgierskich, tudzież żądanie niepodległego ministerjum węgierskiego, nie otrzymały jak słychać potwierdzenia ze strony Cesarza Jmci.

Królestwo Polskie.

Gazeta Codzienna zamieszcza następujący artykuł wstępną w numerze z d. 26 marca: „Sa uroczyście w życiu narodów chwila... i nie ludzka sprowadza je siła... Nikt nie powie co sprawiło, że na serca i umysły wielki duch wionął z nieba, że spokój i zgoda i moc wzięła się cudem tam gdzie wprzód było ostojenie i zdrętwialość.

Przypisywać je choćby najpotężniejszej ziemskiej i widomej przyczynie, byłoby zapominaniem udziału siły opatrnej, która w ciężkich dniach zniekania duchowego przychodzi w pomoc tajemniczym promieniem łaski.

Do narodu naówczas należy tego gościa Bożego, to uczucie święte wewnętrzne zwycięstwa, przyjąć z powagą, że spokojem i mężstwem i wytrwałością.

Gdy długim cierpieniem wyczerpią się siły na rod, gdy już pod ciężarem upadąć mogli, naówczas czas zstępnie ten positek, ta manna, która go na dalszą opatrnie pniegrzymkę. Wieg w ukorzeniu wielkiem, wieg z namaszczaniem głębokim, przyjmować potrzeba dar opatrny, aby najmniejsza jego cząsteczka na opokę nie upadła.

Tak pojmujemy położenie nasze i kraju... O przyszłości ani sądzić, ani jej zgadnąć nie możemy, lecz przekonani jesteśmy, że w znacznej części ona od nas zależy.

Pracować na nią potrzeba i nie lekko, ale drogą, wskazał i ukazuje ten nastroj dacha, to podniecenie moralne, które każdy czuje w głębi. Razi nas śmiech i wesele, razi wszelka pichołość, czujemy wszyscy żęmy starsi, dojrzalsi, silniejsi, poważniejsi i takimi pozostać nam potrzeba.

W przeszłości, choćby dziś z niesmakiem błędy wspominać przychodzi, mamy sobie do wyrzucenia jedno, i otwarcie to wypowiemy: byliśmy nazbyt milczący, nieśmiały i dla światowych pobudek wahaliśmy się wyrzec nawet to, co nas najmocniej bolało.

Milczenie łatwo wiąże było za zaspokojenie, zwłaszcza gdy na woli szukania dolegliwości naszych brakło. Tymczasem zgromadziło się cierpienie nie jedno i chwila wielkiego wybuchu żalości, wywołana ręką opatrną Boga, z piersi dobyła, co w niej długo zbierało się i ostygło.

Wyrzekliśmy ból nasz i zobowiązaliśmy się ten słowem w chwili uroczystej, do równie uroczyście go, szczerogo a mężnego stawania z prawdą na antach wszędzie i zawsze.

Stanowisko zdobyte jest wielkie i potężne, ale starajmy się nie zniżyć z niego dla zabawki, dla drobnotek, dla maluczkich chwilowych namiętności.

Słowa któremi przemawiam do was w tej chwili, są najlepszym świadectwem, że wielkie cierpienie wysłuchaniem zostało; niedawno jeszcze musiałymy je w piersi mej zamknąć, lub że lęz im kazać wypłynąć, dziś wypowiadam je głośno... Jest więc owoc tej godziny życia narodu, tak cudownej a diwnej, że ją nierzehło pojmać, jak trudno się nie skąpił z nami razem w atmosferze d. 2 marca...
Ta chwila oblała nas siłą nową, lecz Bóg co ją nam dał, słuchać z niej będzie rachunku... nie strwojmy jej na próżno i czeze zabawki, na szły, które wymówić może uniesienie, ale historia potępi.

Każda słabostka nasza dzisiaj odbiera nam część mocy w którą przedzielną jesteśmy, każde dogodzenie chwilowej fantazyi nas wywiecznia, każdy okrzyk z piersi wyrwywający się napróżno, straca nas z tej wyzyny, na której stojmy.

Powagi, surowości dla siebie, miłości i zgody przebaczenia i wspaniałomyślności dla zaślepio-

nych, zapomnienia nawet dla winnych nam potrzeba... Niech tych pięknych dni jasnych żywota narodowego, nie zaćmi żadna ludzka, w innej łobie przebaczona, dziś nie darowana namiętność.

Rada nasza, to rada braterska, a serce to ją lyktuje, ożywia jeszcze to uczucie, które do nowego zawodu natchnął dzień 2 marca. Niezapominania na chwila i dsta tak wielka, że od niej nową rozpozczliśmy erg.

O dniu tym z częcią i uwielbieniem piszą nawet nieprzyjaciele nasi, z pod ich piór nawet wyrwał on okrzyk podziwu, w tym dniu byliśmy tak wielcy, jak może nigdy. Żadna data w dziejach naszych tryumfów i nieszczęść, nie świeci tak jasno jak 2 marca.

Na stanowisku tych uczuć, tej powagi, tego uroczystego smutku chrześciańskiego stać, trwać i utrzymywać się nam należy.

Spokojny więc, powagi, mocy i ducha i wytrwałości, a jednoci i zgody... nie rozrywajmy dno; nie dajmy się poróżnić podstępem złośliwym, zachętom podstępny, które pozorem uczucia gorętszego, mogą nas ostudzić i wyczerpać. Jak nie ma kwiatu zdrowego bez owoców, tak nie ma zasługi duchowej bez korzyści dla przyszłości... ale owoce rosnąć i dojrzewać musi.

— W d. 24 marca zdarzył się w Warszawie przy ulicy Wolskiej pożar. Najazut najnowy oberpolicmajster miasta Warszawy wydał następujące obwieszczenie, które jest pierwszą oznaką zmiany postępowania tej władzy i dla tego bez względu na okoliczności dla jakiej wydanym został, zasługuje na powtórzenie:

P. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Podczas wydarzonego przy ulicy Wolskiej pożaru, dostrzegłem, że niższa służba policyjna dla utrzymania porządku przeznaczona, w sposób zbyt przymusowy usuwała publiczność, dla przeproszenia przybyłej do gaszenia ognia straży ognjowej. Gdy postępowanie takie jako nieodpowiednie powołaniu służby policyjnej cierpieniem być nie może, wydawsy przeto stozówną na przyszłość instrukcyę i rozkazy komisarzom policyi i naczelnikowi Warszawskiej policyjnej straży, najprzejmiej upraszam mieszczków miasta, ażeby dla zapewnienia służby publicznej w sposób jaki sami pragną, przychodząc mi w pomoc, o każdym wypadku nieprzyzwoitego obchodzenia się oficyalistów policyjnych raczą mi donosić, czy to ustnie, lub na piśmie na papierze bez stępla; a ja z wolej strony żadnych niezaniebam użyć środków dla ukarania winnych i utrzymania porządku, ja kiego dobro mieszczków wymaga. Spodziewam się, że mieszczkacy tak urzędowej służbie politycnej uległości i uszanowanie przepisów okazywać zechcą — Warszawa dnia 13 (25) marca 1861 r. Pulkownik *Rozwadowski.*

— Kończymy dziś publikacyę Instrukcyi Towarzystwa Rolniczego w przedmiocie uwłaszczenia włościan, ciągnąc się przez trzy ostatnie numera naszego pisma:

Co do drugiego punktu.

Powyższe uchwały tegorocznego zebrania Towarzystwa Rolniczego wybitnie odznaczają obecny stan kwestyi włościańskiej w kraju naszym. Uchwały te obok wiadomych szanownemu panu wypadków, wkładają na obywateli kraju ściśle obowiazki i wskazują pewne kierunki postępowania, które bliżej oznaczył Komitet Tow. za potrzebne poczytując i które sposobem niniejszej instrukcyi szanownemu panu przesyła z prośbą, ażeby ją Członkom Tow. w Okręgu swoim do wiadomości podał.

1) Żeby Członkowie Tow. w Okręgu porozumieli się co do utrzymania dotychczasowego lub powołania nowego korespondenta. O wypadku wyboru członek korespondent bezwzględnie komitetowi donosić.

2) Zebrania okręgowe należy o ile możności powołać w Członków Tow. a nie w miastach odbywać.

3) Bardzo ważnym jest, aby obywatele kraju w obecnych okolicznościach, tudzież dla dopełnienia przeprowadzenia dobrowolnych z włościanami o czynsze umów, mieli po sobie pewny współdziałanie duchowieństwa. Już JW. Arcybiskup wydał odezwę do duchowieństwa swojej diecezyi, zalecając mu przemawianie i działanie na lud w duchu zgody, jednoci i zaufania do właścicieli. Spodziewać się można, że inni dostojni biskupi i administratorowie diecezyi pójda za tym przykładem. Członkowie Tow. powinni zyczelwie odezwę szanownych biskupów naszych wesprzeć postępowaniem swoim względem przelozonych parafij i duchowieństwa w ich okręgu. Znajdą do tego sposobie zapraszanie duchownych na zebranie o kręgowe, obznajmianie ich z biegiem, trudnościami i położeniem przemiany stosunków włościańskich, uproszeniem dziedzaków i księży szczególniejsze poważanie między kapłanami i ludem wiejskim posiadających, o wpływanie w tym duchu na włościan i pociąganie do tego chrześciańskiego i narodowego obowiązku reszty duchowieństwa; do przedewszystkiem cel swój osiągną, jeżeli osobiście każdy z członków Tow. postara się w w stosunkach swoich z przelozonymi parafij usunąć powody do swarów i nieporozumień, a postępowaniem obojętnym się z nimi ustali uszowem tę wzajemną zgodę i jednoci, zyczelwość i oszanowanie, których kapłani mają być następnie orędownikami przed ludem. Proszeczelwie parafii bardzo właściwie i skutecznie użyć być mogą.

4) Aby pośredniczyli między stronami w razie gdyby te co do wysokości czynszu, lub innych warunków kontraktu porozumieć się nie mogli, i tłumaczyli włościanom zasadę dobrowolności umów przepisami rządowymi zapewnioną, tudzież nieodzowną i wzajemną potrzebę nowego urządzenia gospodarstw i zmiany dotychczasowych zyczelwo-

5) Aby na wypadek odmówienia przez włościan odrabiania robocizny, lub zbyt pośpiesznego i jednorozowego domagania się z ich strony wyjścia z dotychczasowych stosunków, skłonili włościan do spokojnego wykonywania obecnych powinności i objaśnili ich o trudnościach i potrzebie nakładów i dłuższego czasu, dla przygotowania się właścicieli do przeprowadzenia zmiany istniejącego porządku rzeczy.

6) Aby w zamiarze tym Komitet przesłał proszeczelwo odnriki rozpraw zeszlrozocznego i tegorocznego zebrania ogólnego w przedmiocie kwestyi włościańskiej toczonych, oraz treściwie i praktycznie streżeczenie prac nad tym przedmiotem w łonie Towarzystwa Rolniczego dokonanych.

4) W postępowaniu z ludem wiejskim Członkowie Towarzystwa winni unikać wszelkich powodów do skarg i zażaleń z ich strony. Nie idzie tu wszakże o wprowadzenie do stosunków wzajemnych ostentacyę i część poufałości i rozprzeżenia, ale o przestrzeganie bezstronnej, ściślej i bacznej sprawiedliwoci, o spełnieniu względem najliczejszej klasy narodu obowiazków chrześciańskich i współrodaka; krzywdę publiczną krajowi wyrażającą, która w tym względzie stawał się powodem zarzutów i zgorszenia.

— Z takim zapalem i jednomyślnością wydane uchwały tegorocznego ogólnego zebrania, są prawdziwym moralnym zobowiązaniem się kraju, a byłoby wyrokem potępienia dla niego, gdy by bezstanowego skutku przebrzmieły miały. Dla tego niezmiernie ważną obecnie jest rzecz, aby w okręgach wywołać między Członkami Tow. szczyry i wytrwały prad dobrej woli i zbiorowego moralnego zobowiązania się obywateli do przystępowania do układow z włościanami.

Komitet nie ma tu bynajmniej na myśli jednorozowego albo nagłego załatwienia tak ważnej sprawy, wszystkie stosunki i interesa kraju poruszające; jednoczesność wystąpienia, którą w Polsce swoim na sprawę czynszową zalecił, pojmuje w ten sposób:

a) Aby w każdym okręgu zamożniejsi obywatele, tudzież wszyscy do zmiany przygotowani: już to przez dokonane oddzielenie gruntów, już to przez łatwoci zapewnienia sobie najemnika i parobków, przystępowali bezwzględnie do umów z włościanami całymi wiami, lub też z pojedynczymi osadnikami. Zastrzeżenie dni pomocniczych, na pierwsze lat sześć prawem dozwolone, ułatwi im w tym razie może początkowe trudności przejścia.

b) Właściciele, których grunta są już od włościańskich odseparowane, ale którzy nie mają po potrzebnej zasobności i przysposobionego gospodarstwa do wyjścia z pańszczyzny, winni także nie ociągać się z przemianą dotychczasowego stosunku i albo:

1) Od razu z włościanami kontrakt o czynsz wieczysty zawrzeć, i tylko na mocy art. 10 postanowienia Rady Admin. zastrzeżenie sobie bądź całkowite, bądź częściowe dotychczasową robociznę, na rok jeden do sześciu w miarę uznanej potrzeby.

2) Albo też gdyby włościanie nie skłaniali się do warunku czasowego zatrzymania robocizny w naturze w miejsce czynszu, właściciele według osobistego swego stosunku do włościan, usposobienia ich i okoliczności miejscowych, w skutku domagania się włościan przejścia na czynsz, objaśnić tychże, że pragnie wyjść z dotychczasowego położenia, ale potrzebuje pewnego przeciągu czasu dla przygotowania gospodarstwa do zmiany i w takim razie zapewni ich ustnie, a lepiej jeszcze zobowiąże się przez akt stozówny na piśmie sporządzony i włościanom doręczony, do przedstawienia im w terminie stałe oznaczonego, warunków, według których oczynszować ich zamierza. Byłoby nawet do życzenia, aby tam gdzie na to stosunki miejscowe pozwola, akt rzeczony wyrobiony był w formie propozycyi do kontraktu, tj. zawierał w sobie główne punkta przyszłej umowy, np. ryczałtowa wysokość czynszu z morga gruntu wprze-strzeni włościańskiej itp.

c) Właściciele którzy znajdują się nietylko w kategorii pod b. określonej, ale nadto mają grunta swoje w pomieszczeniu z włościańskimi, nie mogą wszakże wymawiać się tą trudnością od projektowanego wyżej pod lit. b. Nr. 2, sposobu i obowiazania się piśmieznego co do oznaczenia terminu, w którym włościanom warunki oczynszowania przedstawia i powinni użyć go szpieznie, jeżeli na zaspokojenie włościan skutenicznie podzielać może, z tym wszakże dodatkiem, że zastrzegają sobie wykonanie separacyi. Gdyby zaś zobowiązanie rzeczone miało być dane w formie propozycyi do kontraktu, musiałoby być poprzedzone dokładnym obmyśleniem i włościanom na gruncie okazanym planem oddzielenia wzajemnych przestrzeni.

W ogóle zaś właściciele w kategorii pod lit. b. i c. umieszczeni, mają ściśle obowiazek, aby bezwzględnie przedewstepnie do zmiany stosunków przedsiębrali kroki: przez separacyę gruntów, stopniowe urządzenie gospodarstwa bezpańszczyznianego, stawianie potrzebnych w przyszłości nowych budowl, wprowadzenie do gospodarstwa roślin pastewnych, przysposobienie klasy wyrobniczej tak, aby ze zmianą rzeczy mogli za innymi w krótkim czasie podążyć i żeby o ile możności inicjatywa żądań przy nich pozostała.

Przy nowej emisji listów Towarzystwa Kredytowego, projektowanych oddzielnych pożyczkach dla czynszujących właścicieli, spodziewamy skutku, ale nadewszystko przy pracy, rzadności, ściśle ograniczeniu niekoniecznych wydatków, wszyscy powoli znajdą środki dla spełnienia uznanej przez nichże samych potrzeby, i dzielnie przyczyniają się do podniesienia losu kraju własnego i następnych pokoleń.

6) O ile pożądanem jest, aby obywatele dążyli do oczynszowania włościan wydatną postępowaniem swoim uczynili, o tyle zębną byłaby wszelka w tym celu agitacya, która by bezpośrednio do włościan zastąpiła. Nierozważne słowa, zbyt głośne obietnice rychłym czynem nie poparte, przeciwnie spodziewanym sprawdziłyby skutki i odmiennemu tłumaczeniu uległy. Roztropność i spokojny rozum, wstrzeżliwość w zapędach i uległość dla przyjętego hasła, mowami i postępowaniem wszystkich członków kierować powinny. Dla zapewnienia włościan o dobrej woli właścicieli, sprawiedliwie i rozważnie zawarta umowa, najpewniej i najrozumialiej do przekonania ich trafi.

W obec ludu wiejskiego należy zamierzony przekształcenie utrzymać w granicach ekonomicznej reformy, a wszelkie inne szlachetne pobudki szpieznego działania w łonie obywatelskiego grona zachoować.

Tem większą zatem ostrożność zaleca się w przedstawianiu włościanom zamierzonego ułatwienia im skupu ustanowionych w kontrakcie czynszów. Komitet sądzi, że wypadłoby mówić z nimi o tem, jedynie przy zawieraniu kontraktów i to w ten sposób, że właściciele pragną następnie wywołać instytucyę, która by ułatwiła im z czasem nabycie zupełnej własności posiadanych gruntów. Nateraz zaś ograniczyć się do objaśnienia im proponowanego we wzroze do normalnego kontraktu środka częściowej spłaty czynszu; za pomocą wniosków do kasy Towarzystwa Kredytowego ziemskiego przez nich lub za pośrednictwem trzeciej osoby uczynionych.

7) Zalecone przez komitet i uchwałę ogólnego zebrania wyczerpanie wszelkich środków w zakresie dobrowolności umów znajdujących się, winno być po okręgach przedmiotem pilnego zastanawiania się i rozbioru członków Towarzystwa dla wynajdywania sposobów któreby prócz obecnie już

proponowanych, jeszcze w tym przedmiocie obmyśleć się daly. W każdym razie użycie w potrzebie pomocy pełnomocników i ocenienie przez połubnych arbitrow balczaloby jak najrychlej w użycie wprowadzić, a raz i więcej właściwie zastosowane tego rodzaju postępowanie, z łatwocią zamieni się w zwyczaj i zbawienne dla sprawy wyda owoce. Sposób taki wzięci między włościanami zaufanie w szczeroci zamiarów właścicieli, usunie widok obcych wpływów i wiele technicznych trudności załatwi.

8) Pośród różnorodnych w kraju naszym stosunków, komitet nie może przewidzieć wszystkich okoliczności, które uwzględnienia odpowiedniego do miejscowości w sprawie oczynszowania włościan wymagają; — przysyłając szanownemu panu niniejszą instrukcyę, ogólnie tylko mógł podać wskazówki — stosowanie zaś i rozwinięcie ich szczerogłowe w duchu zapadłych uchwał i koniecznej roztropności, szanownemu panu i członkom Towarzystwa w okręgu najmocniej zaleca.

Prezes, *Andrzej Zamojski.*
Członek sekretarz, *Wł. Garbiński.*

— Nadesłany nam protokół ostatni z posiedzeń delegacyi miejskiej w Warszawie, podajemy następnie:

Dzielo się w Warszawie w gmachu ratuszowym d. 23 marca 1861 o godz. 9 wieczorem.

W dniu dzisiejszym o godzinie 12ej w południe JO. ks. Nam. zawezwał raczył JW. jen. Pauluzi, oraz członków delegacyi: Jakoba Lewińskiego, Leopolda Kronenberga, Ks. Szlenkiera i M. Rosena, i wyraziwszy im podziękowanie za dotychczasowe czynności delegacyi, oświadczył, że delegacya obywatelska m. Warszawy w dotychczasowej formie urzędować przestanie, a po dalszą decyzyę w dniu dzisiejszym zgłosił się polecił.

W dniu dzisiejszym JO. księz Nam. w dalszym ciągu oświadczył raczył; że utworzony ma być wydział tymczasowy obywatelski składający się z 8miu osób z grona delegacyi wybranych, zasiadający w Magistracie, z temi samymi atrybucyami, jakie miała przestająca istnieć delegacya i z zastrzeżeniem, aby ogłaszanie protokółów ustało.

Członkowie delegacyi m. Warszawy w wykonaniu woli JO. ks. Nam. zebrałi się dnia dzisiejszym na zakończenie dotychczasowych czynności i spisania protokółu rozwiązania, zarazem mając na uwadze, że nowo utworzony wydział obywatelski pozostając przy tych samych atrybucyach, jakie miała b. Delegacya m. Warszawy, będzie mógł zawsze choć pod zmienioną formą służyć za przedstawiciela i pośrednika opinii miasta u Władzy, a tym sposobem zapewnić obywatelom wpływ odpowiedni w rozmaitych okolicznościach, postanowili wydelegować z swego grona 8miu członków, którzy stanowiąc mają nowo utworzony wydział obywatelski. Powołując się na protokół z 12go b. m. tyżczy się potrzeb miasta, członkowie delegacyi uważają się w obowiazku zamieszczenia jeszcze projektu zarządzeń municypalnych dla miasta Warszawy, wyrażającego w tym przedmiocie życzenia mieszczków i upraszają JW. jen. Pauluzi, aby takowy ks. Nam. przedstawił raczył. Projekt ten jest osnowy następującej:

W doprowadzeniu do skutku reformy dotychczasowego zarządu miast Królestwa Polskiego odpowiednio prawdziwym korzyściom i potrzebom mieszczków, z zapewnieniem należytego wpływu samych mieszczków na interesa ogólne miejskie, w celu nlepszenia w tym duchu zarządu miasta stołecznego Warszawy, przedstawia się co następuje:

I. Przepisy ogólne.

1. Zarząd miasta porucza się zwierzchności miejskiej złożonej z Prezydenta i Rady municypalnej.
2. Prezydent mianowany będzie przez króla z pomiędzy kandydatów przez Radę municypalną przedstawionych.
3. Rada municypalna składać się będzie z 24 Radców municypalnych wybranych przez zgromadzenia miejskie w sposób poniżej w tytule 5'im wskazywan.
4. Do pomocy prezydentowi w czynnościach zarządu jemu powierzonych dotani będą 4ej radcy i czterej ławnicy, sekretarz generalny i kasyer główny ze stosowną liczbą osób biuro zarządu składających. Pod jego zwierzchnictwem będą komisarze cyrkulowi i służba policyjna.
5. Rada municypalna mocną będzie używać w razie potrzeby pomocy służby obywatelskiej, która oddzielnem postanowieniem na przedstawienie tejez Rady będzie urzędzona.
6. Urzędowanie Prezydenta trwać będzie lat trzy, lecz po upływie tego czasu prezydent będzie mógł być na nowo przez Radę municypalną przedstawionym i przez króla mianowanym na nowe triennium.
7. Radni, ławnicy, sekretarz jlny, kasyer główny, radca prawny, technicy, budownicwowie, inżynierowie, służba lekarska, komisarze cyrkulowi i wszyscy urzędnicy oraz oficyalisti mianowani będą na przedstawienie Rady municypalnej w porządku przepisami krajowemi ustanowionym.
8. Urzędowanie ich będzie stałe podług ogólnych przepisów dla urzędników.

II. Rada Municypalna.

9. Urzędowanie Radców municypalnych jest bezplatne i trwać będzie przez lat sześć, co dwa lata jedna trzecia część Radców przez wybory odnawiana będzie. Członkowie wychodzący po pierwszych i drugich dwóch latach, losem wskazani będą. Członkowie wychodzący mogą być na nowo wybrani.
10. Rada municypalna zbierać się będzie w stałe oznaczonych przez siebie terminach dla załatwiania przedmiotów do jej atrybucyj należących. Prezydent ma prawo w każdym czasie zebrać Radę municypalną dla załatwienia przedmiotów nagłych, które w jego wezwaniu oznaczone będą, obowiazany zaś jest zwołać Radę na posiedzenie nadzwyczajne na żądanie trzech jej członków.
11. Do nadzoru czynności ciągłych, wyznaczoną będzie przez Radę municypalną z jej łona przez głosowania sekretne, deputacya złożona z 8miu członków, którzy obowiazki swo stozownie do potrzeby pomiędzy siebie podziela.
12. Rada municypalna i jej deputacya obradować będzie pod przewodnictwem prezydenta lub wybranego przez siebie członka. Do ważności obrad potrzebna jest obecność przynajmniej dwóch trzecich części członków.
13. Wszelkie postanowienia Rady zapadają bezwzględnie większością głosów: w razie równości zdań, przewodniczący ma dwa głosy. Protokóły obrad będą ogłaszane drukiem w jednej z gazet warszawskich, jeżeli większość tego żąda.

III. Atrybucje Rady municypalnej.

- Atrybucje Rady municypalnej są następujące:
 - Czwanie nad wykonaniem wszelkich praw i urzędzeń dotyczących miasta, nad kierunkiem różnych gałęzi służby do zarządu i potrzeb miasta użytej, nad wszelkimi korporacjami i zakładami miejskimi oraz zakładami do wygód i potrzeb miasta służącymi, obmyślanie i zarządzanie wszelkich środków mających na celu zapewnienie spokojności, porządku i bezpieczeństwa miasta, oraz czwanie nad wykonaniem tych środków.
 - Zarząd własnością lub pod rozporządzeniem będącą i wydzierżawienie własności miejskich na czas do lat dwunastu.
 - Rozporządzanie i przedstawianie pod zatwierdzeniem Kom. Rząd. Spraw Wewn.
 - Budżetu rocznego przychodów i wydatków miejskich.
 - Taryf i urzędzenia poborów wszelkich przychodów miasta.
 - Nabywania i zbywania lub zamiany własności miejskich lub zmiany ich przeznaczenia.
 - Projektów do skutecznego wykonania większych, rozebrań budowli i do przedsięwzięcia wszelkich robót.
 - Warunków najmu lub dzierżawy własności miejskich na czas dłuższy jak lat dwanaście.
 - Urządzenia nowych ulic i placów publicznych, komunikacji, kanałów, grobli, wodociągów etc.
 - Przyjęcia darowizny zapisów dla miasta lub układowi ścisłej.
 - Wytaczania spraw dotyczących miasta, odstępowania od nich i zawierania układowi pojednawczych.
 - Czwanie w sposób przepisany się mający w wewnętrznych urzędzeniach:
 - Nad wykonaniem środków zarządzonych do zapewnienia spokojności, porządku i bezpieczeństwa miasta.
 - Nad rozkładem pomiędzy mieszkańców ciężarów miejskich, jako to podatków i składek miejscowych, kwaterek w naturze i pieniądzu.
 - Nad urzędzeniem taks artykułów żywności.
 - Nad środkami oświetlenia i czystości miasta oraz bezpieczeństwem od ognia.
 - Nad poborem do wojska, postępowaniem urzędniczym miejskich, służbą obywatelską i policyjną.
 - Nad wykonaniem przepisów co do egzekucji administracyjnej.
 - Wykonywanie rozporządzeń testamentowych z widzeniem legatów przeznaczonych na cele dobroczynne.
 - Urządzanie szkół elementarnych cyrkulowych, prywatnych, tudzież nadzór nad temi zakładami.
 - Odbieranie i monitorowanie rachunków składanych przez prezydenta, dochodów i wydatków miejskich i przesyłanie ich z opinią Rady wprost najwyższemu Izbie obrachunkowej.
 - Zatwierdzanie list wyborczych przygotowanych przez deputata Rady municypalnej.
 - Naradzanie się nad sposobami poprawienia administracji miejskiej, projektowanie zmian istniejących przepisów i urzędzeń, tudzież zmian organizacyjnych Rady municypalnej.

e) lekarz, nauczyciel, artysta, inżynier, technik wolno praktykujący, aptekarz, obrońca sądowy, regent, tudzież osoby pościągające się nauką i posiadające wykształcenie naukowe.

f) każdy ojciec rodziny nie należący do powyższych kategorii, ponoszący jakiegokolwiek ciężary gminne.

3. Każdy wybora 1go stopnia mający 25 lat wieku skończonych umiejący czytać i pisać, może być powołany na wybora 2go stopnia.

4. Na każde 500 dusz ludności stałej jeden wybora 2go stopnia powołany będzie. Wybory odbywać się będą cyrkulami pod prezydencją obywateli doraznie na ten cel wybranych przez wybora.

Wybory będą podwójne dopóki zapowiedziane ulepszenia w wychowaniu publicznem nie postawią większości mieszkańców w możności otrzymania dobrodziejstw elementarnego wykształcenia, poczem wybory drugiego rzędu nie będą miały miejsca i pierwotni wybory bezpośrednio członków zwierzchności miejskiej wybierać będą.

Artykuł Przechodni.

Niezwłocznie po ogłoszeniu ustawy na powyższych zasadach opartej, wybrana będzie Rada Municypalna i kandydaci na prezydenta, poczem Rada zajmie się dalszym wprowadzeniem w wykonanie nowo przyjętych zasad zarządu miasta.

Kończąc swoje czynności członkowie delegacji mają zaszczyt jeszcze wyrazić prośbę, aby J.O. K. Nam. co do pozostałych w cytelidzi wzięwion laskawie wyrycz raczył, zarazem dziękując za dozwolone im działanie w tak ważnych krajowych okolicznościach i zapewniając: że niezaprzestaną całym swym osobistym wpływem działać na współobywateli, aby zachowywali godną i umiarkowaną postawę, jaką dotąd okazali. Następnie J.W. jen. Pauluzi wyraził w piśmie podziękowanie swe całej delegacji. Delegacja zaś nawzajem czuje się w obowiązku złożenia J.W. jen. Pauluzi najżywszego podziękowania za doznana pomoc i za pośrednictwo pełne ludzkości i umiarkowania, które mu powszechnie zjednalo uznanie i w końcu wynurza to przekonanie, że wyrazi jej znajdy odgłos w całym kraju.

Na tem protokół niniejszy zakończony, odczytany, przyjęty i podpisany został przez J.W. jenerała i wszystkich obecnych.

(podpisy.)

O zmianach zapowiadzi się mających w Królestwie Polskiem, o których doszła nas była wczoraj depeza telegraficzna, piszą dzienniki warszawskie w tych słowach:

J.O. Książę Namiestnik przez telegram z Petersburga otrzymał w treści wiadomość o wydaniu przez Jego Cesarzsko-Królewską Mość, następujących najwyższych postanowień:

- 1) W miejsce okręgu naukowego warszawskiego i wydziału duchownego w Komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, ustanowiona zostaje Komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.
- 2) Dyrektorem głównym prezydującym w tej Komisji, mianowany Aleksander hr. Wielopolski, marg. Myszkowski z miejscem w Radzie Administracyjnej królestwa.
- 3) Postanowiona ogólna reforma szkół.
- 4) Ustanowienie Zakładów naukowych wyższych a między nimi i szkoły prawa.
- 5) Ustanowienie Rady stanu Królestwa, do składu której wchodzi dymitarze stanu duchownego i znakomici obywatele kraju. Rozpoznawanie skarg i petycji oprócz zwykłych czynności, leży w zakresie atrybucji rady.
- 6) Ustanowieniem zostają w Guberniach Rady z wyborów.
- 7) Takież rady z wyborów ustanowionei zostają po powiatach.
- 8) Urzędy municypalne z wyborów ustanowionei zostają w mieście Warszawie i w główniejszych miastach królestwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 marca. Na Ochronę sierot będą kwestować w kościele s. Jędrzeja hr. Hussarzewski, księżna Jabłonowska, p. Kaniewska i w kościele P. Maryi na Piasku hr. Potulicka, p. Krywulowa i p. Zanderska.

— Mamy już przelali odpowiadać Nordowi na jego zaczepki przeciw nam z powodu przedstawienia wypadków warszawskich w ich prawdziwym świetle. Nie masz prawie numeru, żeby nas nie najemnik nie obrzucił błotem oszczerstwa i nie oplwał jedną mienawości. Nie dziwi to nas jednak. Nord pełni służbę swoją jak mu nakazano; inaczej zapariby się właściwego celu założenia swego, i stałby się niepotrzebnym, a przeto odprawiony go poprostu, bez emerytury, bo tej jeszcze się nie dosłużył. Że nie my jedni tak się na jego rolę zapatrujemy, dowodzi tego następujący artykuł *Gazety Codzienniej*:

„Nord, który od niejakiego czasu zwłaszcza jest jednym z pism najniezdniej redagowanych w Europie, tak, że dziwić się należy dobrodusznym prenumeratorem naszym, którzy go dotąd trzymają, w ostatnim numerze swoim mówiąc o *Czasie*, odzywa się dowcipnie, że reputacja jego jest ustalona. Możemy nawzajem upewnić Norda, że głoszenie jego sławy nie już nadweryżyć nie potrafi. Dokazał osię tej sztuki, i że w bardzo krótkim czasie wyrósł, zastarzał się, zgrzybiał i zdaje się że suchot dostawczy (choć, jak wszyscy suchotnicy, choroby nie czuje), nie wiele ma już dni do przeżycia. Na pogrzebie jego zbytecznie płakać nie będziemy i mamy do tego prawo. Nigdy mniej logiczny dziennik bezwstydniej nie kłamał i dziwaczniej nie popierał zasad przeciwnych sobie, w miarę jak mu one mniej lub więcej były dogodne. W ostatnich czasach mieliśmy tego liczne dowody. Zbiżył co pisze Nord, byłoby rzeczą próżną, bo nikt go nie bierze na serio, a dobra jego wiara poszła w przyszłość. Ostrzedz tylko potrzeba mniej świadomych dziennikarstwa europejskiego, że trzymając Norda, naradzają się na posadzenie upodobania w bajkach i sofistmatach, które dojrzałym ludziom nie przystoją.“

— Pisaliśmy już że hr. August Cieszkowski opuścił Berlin gdzie posłował, aby pospieszyć do innego obowiązku, do jakiego go zywiała w Warszawie sprawa włoskańska. Otóż mimo słabości żony, wyjechał do Warszawy, a wracając do Berlina, by stanąć na czas w szeregu posłów, lubo telegrafem zawiadomiony, że mu żona powiła syna, dopiero nazajutrz mógł przybyć do domu. W parę dni potem, w d. 24 b. m. stracił żonę, Helenę z Cieszkowskich.

— *Morgen-Post* wiedeński donosi że Lwowa, że przeciw hr. Leszkowi Borkowskiemu i p. Dobrzańskiemu wytoczono śledztwo sądowe z powodu mów, jakie obaj mieli na zgromadzeniach przedwyborczych we Lwowie. Przeciw hr. Borkowskiemu wytoczono proces w skutku polecenia danego telegrafem z Wiednia. Dziennik rzeczony utrzymuje, że mowa ta miała wpływ podniecający i ostro wyswiewała zagraniczną politykę Austrii.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ze względu na pomyślnie stosunki zdrowia rozporządzenie z k. Namiestnictwa znieśli nakazane rozporządzeniem z 1. września r. z. l. 37.504 zamknięcie granicy co do przyjeżdżu bydła rogatego z Rosji i Moldawii; jako też zakaz względem przywozu surowych produktów z rogacizny, i dozwolilo znowu przyspuścić grubsze bydło rogate z rzeczonych krajów przez istniejące zakłady kontumacyjne dla bydła rogatego z zachowaniem 20 dniowego peryodu obserwacji.

Co do przywozu surowych produktów z rogacizny należy za każdym razem upraszać tu o pozwolenie przedsiębrania przepisane czyszczenia.

Inne środki ostrożności, nakazane wyzwpomnionem rozporządzeniem Namiestnictwa co do rewizji przeprowadzanych ztąd wewnątrz kraju pozostają i nadal w mocy obowiązującej.

Lwów 3 marca 1861. (Gaz. Lw.)

Pesz 21 marca. Na jarmarku św. Józefa, który się właśnie co skończył mały był pokup na wełnę. Kilku tylko kupców przybyło z Pragi, Rechenbergu, Berna. Zagranicznych kupców wcale nie widziano. Gdy jednak tym razem nie wielkie ilości wełny wystawiono na sprzedaż, utrzymaliśmy się ceny styczniowe na wełnę jednostrzyżną i na wełnę z jagniat, co tem bardziej zastępuje na uwagę, ile że nie korzystne wiadomości handlowe z Londynu i w wszystkich niemal placów niemieckich, powinny być raczej na zmniejszenie ceny wpłynąć. Wszystkiej wełny razem mogło być na targu 10,500 cent., z których 6,500 sprzedano. Zboże na targowicy peszeńskiej jakiesmy to już doniesli, poszło w górę o 10—15 centów na mierzycy, a to głównie w skutek podskoczenia ceny pszenicy na targowicy wiedeńskiej i sprzyjających dla spekulacji wiadomości z Raab. W ogóle sprzedano w Peszce podczas jarmarku z 35,000 mierzycy pszenicy a 15,000 mierzycy zta. Spirytus wcale prawie nie odchodził; zamieszajacy kupcy nie przybyli.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowej austriackiej.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunek		II. Gatunek		III. Gatunek	
	od sz. o.	do sz. o.	od sz. o.	do sz. o.	od sz. o.	do sz. o.
Mierz. w. pszen. zim.	6.50	7.00	6.00	6.25	5.50	5.75
" pszen. jarj.	6.75	7.00	6.00	6.50	5.50	5.75
" żyta	5.12	5.50	4.00	4.25	3.50	3.75
" jęczmienia	4.00	4.35	3.50	3.75	3.00	3.25
" owsa	2.00	2.25	1.80	1.97	1.50	1.62
" grochu	6.00	6.15	5.40	5.80	5.00	5.25
" jagół	8.00	8.25	7.35	7.75	7.00	7.25
" fasoli	5.25	5.50	4.50	5.00	4.00	4.25
" tatarski	3.00	3.25	2.50	2.75	2.00	2.25
" prosa	3.00	3.25	2.50	2.75	2.00	2.25
" konis. czar.	2.50	2.75	2.25	2.50	2.00	2.25
" konis. biały	2.50	2.75	2.25	2.50	2.00	2.25
" ziemniaki	2.50	2.75	2.25	2.50	2.00	2.25
centn. w. siano	1.00	1.10	0.85	0.95	0.75	0.85
" słomy	82	85	80	82	78	80
centn. w. wołowego	18	19	17	18	16	17
" z drobnego	15	16	14	15	13	14
" połędwy woł.	19	20	18	19	17	18
Spirytus gar. zaw. max. 24% i 1 i 1/2	3.00	3.25	2.75	3.00	2.50	2.75
Okowity na 90° Trall	2.25	2.50	2.00	2.25	1.75	2.00
Masła śwież. garniec majjowy f. 626. 177	3.75	4.00	3.50	3.75	3.25	3.50
Drożdży wanionka z piwa marowego	75	80	70	75	65	70
" do chlebowego	50	55	45	50	40	45
Jaj kurzych kopa.	85	90	80	85	75	80
Miarka czyli 1/2 mecy Kaszy jęczmieńj.	75	77	65	70	60	62
" osetochowak.	1.30	1.40	1.25	1.35	1.15	1.25
" pszenicznej	1.15	1.25	1.10	1.20	1.00	1.10
" perłowej	1.25	1.40	1.10	1.25	1.00	1.15
" tatarsz. ostrej	1.20	1.30	1.10	1.20	1.00	1.10
" dtto żupanaj	85	90	80	85	75	80
Psocaku	85	90	80	85	75	80
Maki s pod krukup	80	85	75	80	70	75
" tatarszaj	90	95	85	90	80	85

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 19 marca 1861.

Delegowani obywateli: Jan Lanzer, Antoni Kocharowski.

Rada Magistratu: Jozefski, Jankowski, Komisarz targowy: Jankowski, Adjukt L. Bukowski.

WYKAZ

cen produktów krajowych, praktykowanych w tygodniowym okresie czasu od 14 do 21 marca 1861 roku w Krakowie (według notowań Izby handlowo-przemysłowej); a mianowicie:

	funt. wiedz.	złr. c.	złr. c.
	korz. krak.	od do	od do
Pszenica polska	160	11 50	14 00
" galicyjska	165	11 50	13 40
Zyto polskie	140	9 00	9 50
" galicyjskie	154	9 00	9 60
" węgierskie	152	9 80	10 20
Jęczmień	130	7 00	8 50
Owies	93	4 00	4 50
Rzepak zimowy	12	14 50	15 50
" jary	11	12 50	13 50
Koniczyna czerwona	175	62	72
" biała	54	60	60
Kolejdra	14	16	16
Kmin	22	25	25
Gorzczyca	14	15 50	16 50
Siemię lniane	11	12 75	13 75
" konopne	8	8	8
Wapno palone	1	1	1
Anyz okrągły cent. wiedz.	100	19	21
" płaski	11	12 50	13 50
Maź	4	4 75	4 75
Terpentyna	17	18	18
Hubka	13	15 50	16 50
Len surowy	17	19	19
" miedunowy	19	24	24
Konopie surowe	18	20	20
" miedlone	19	22	22
Szmaty białe	7	9	9
" mieszane	3	5	5
" niebieskie	4	5	5
" białe mieszane z kotonowami	3	4 75	4 75
Olj rzepakowy raz czyszczoney	32	50	33
" 2 razy	32	75	34
" lniany	30	31	31
" bukwkowy	29	30	30
Krochmal pszenny	16	19	19
Gips mielony, palony	1	10	10
" surowy	1	40	40
Cynk w płytach	13	15	15
Surowiec zelaza	4	7 5	7 5
Masło	38	41	41
Bryndza	19	20	20

Miód	24	26
Wosk	134	138
Eój	39	42
Wełna kraj. przednia	90	114
" " " " " "	80	90
" " " " " "	55	60
Włóśnie	5	5
Sierść	5	5
Szczecina wyborowa	200	280
" " " " " "	100	175
Pięrze	50	60
Skóry wołowe	88	90
" " " " " "	90	94
Okowity 30 do 33° wiadr. w.	20	21 60
Spirytus 35°	26	27
Drzewo opałowe siaga wiedz.	8	9 50
Węgle kamienne	16	18
Jaja kurz kopa 60 sztuk	80	80
Skórki futrzane 1 sztuka	75	1 10
Pióra kancelaryjne 100 szt.	20	1

WYKAZ

przywiezionych towarów z Prus przez komorę w dworcem kolejowym w Krakowie w miesiącu styczniu b. r.

Kakao surowe (funtów cłowych)	374
Kawa surowa	42.494
Korzenie polskie	41.12
" " " " " "	352
Owoce polidniowe przednie	9.004
" " " " " "	11.787
" " " " " "	711
Herbata	2.286
Cukier rafinowany	181
Syrup cukrowy	390
Wyroby tytuiniowe	30
Ogrodoziny świeże	1.210
" " " " " "	237
Orzechy	53.620
Pszenica	103
Kukurydza	18
Bób, groch	1.096
Owies	13.688
Ryż ołdunowy	440
Wyroby młynarskie	801
Nasiona olejne	716
Słedzie	132.796
Szokflisz	320
Ryby przyprawne w ogólności	700
Muszele, Skorupiaki, ostrygi	43
Zwierzęta w ogólności (sztuk)	131
Skóry polskie surowe (funtów cłowych)	20
Sér	420
Tran rybi	1.360
Olej tłuste	1
Oliva w beczkach	3.607
Olj kopony, lniany i rzepa-kowy	36.018
Piwo w beczkach	612
Gorzalka	23
Rum i arak	1.438
Wino w beczkach	580
Muszarda	177
Kapary	36
Lakocie przednie	398
Cokolada	68
Węgle kamienne	431.600
Materyaly lekarskie i pachnidla wytworne	28
Materyaly lekarskie i pachnidla najwytworniejsze	145
Drzewo farbiarskie w kłocach	172
Terpentyna	613
Soda	4.241
Stal wszelkiego rodzaju	17
Zelazo lane surowe	53
Cynk surowy	1.773
" w płytach	1.033
Bawelna surowa	1.180
Len, konopie, kłaki	1.294
Jedwab surowy	40
Przędza bawelniana bielona	211
" " " " " "	4
" " " " " "	48
" " " " " "	2
" " " " " "	3
" " " " " "	43
" " " " " "	26
" " " " " "	34
" " " " " "	7
" " " " " "	12
" " " " " "	12.090
" " " " " "	2.421
" " " " " "	1.030
Obicia papierowe	7
Wyroby papierowe	151
Skóra wyprawna pospolita	12.691
" " " " " "	220
Wyroby skórzane pospolite	21
" " " " " "	438
" " " " " "	190
" " " " " "	131
" " " " " "	715
" " " " " "	26
" " " " " "	51
" " " " " "	19
" " " " " "	59
Wyroby gliniane najpospolitsze	9.608
" " " " " "	818
" " " " " "	7
" " " " " "	28
" " " " " "	747
" " " " " "	4.487
" " " " " "	517
" " " " " "	72
Szydelka do dziergania, igielki do tamborka i dróty do robienia pończoch	70
Instrumenta	6
Kramarszczyzna najprzedniejsza	11
" " " " " "	36
" " " " " "	18
" " " " " "	562
Wyroby krochmalowe	331
Czernidla wszelkiego rodzaju	2.586
Smarowidło do wozów	503
Wyroby chemiczne w ogólności	54
Mydło przednie	1
Książki, muzykalia	1.561
Obrazy na papierze	43